GAZETA POMORSKA

10 GR.

Nr. 87 ABC | Piątek, 14 kwietnia 1939 | Rok 2

Aleksandrów Kujawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartuzy, Kościerzyna, Lipno Nowe-Miasto, Rypin, Sępolno, Starogard, Swiecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Włocławek, Wyrzysk

Państwa Zachodu pragną pokoju
ale nie cofną się przed wojną

Omówienie dnia politycznego



Zgodnie z wczorajszymi naszymi rozważaniami, sprawa albańska w całej grze dyplomatycznej była tylko nieznacznym epizodem o charakterze lokalnym. Ciężar akcji i rozgrywki przeniósł się na Morze Śródziemne (patrz załączoną mapę).

Jednakże i Morze Śródziemne, jak się wydaje, nie będzie decydującym momentem, lecz raczej demonstracją państw osi, ściślej mówiąc włoską.

A przecież partner włoski nie jest tak niebezpieczny dla naruszenia pokoju światowego, jak główny partner Rzesza.

Niemcy narazie w działaniu są mniej aktywne, wysuwając Włochy na plan pierwszy, same poruszając się za kulisami.

Przewidują, że główny ciężar zagadnienia: wojna czy pokój rozegra się na Wschodzie Europy.

Wprawdzie trzeci partner osi Rzym—Berlin, gen. Franco, koncentruje wojska w okolicy angielskiego Gibraltaru. wprawdzie w portach włoskich widać już wojska niemieckie, wprawdzie Goering uwija się po Trypolisie i Libii, ale z drugiej strony nie zapominajmy, że

Wielka Brytania czuwa

Mało, że czuwa.

Już działa od Gibraltaru po Dardanele; już Turcja oddaje flocie angielskiej swe porty, otwierając wejście do Morza Czarnego, już flota francuska odpływa z Tulonu do punktu... trzymanego w ścisłej tajemnicy.

Floty: angielska i francuska przesuwają swoje bazy z portów macierzystych ku Wschodowi.

Widzimy zatem, że skończyła się bierność Państw Zachodu, a to dla państw osi Rzym—Berlin jest najgroźniejsze.

Zdenerwowanie, jakie okazuje prasa niemiecka, wypływa stąd, że przeciwnik już nie daje się storpedować krzykiem i że wszelkie pogróżki traktuje jako strachy na wróble.

Groźna wymowa

Widzimy ostatnio, że Włochy już okazują się bardziej ustępliwe, a Niemcy zaprzeczają z oburzeniem pomawianiu ich o chęć okupacji Holandii.

I jeszcze jedno, co ma swoją groźną wymowę, to oświadczenie Roosevelta, że na wypadek wojny, Stany Zjednoczone nie pozostaną biernym widzem.

A co znaczy — złoto Stanów Zjednoczonych, co znaczy flota Wielkiej Brytanii, o tym dobrze wie wywiad wojskowy Trzeciej Rzeszy.

Najwiekszy sprzymierzeniec

I również czas jest sprzymierzeńcem Francji i Anglii. Obserwatorzy wojskowi obliczają, że z końcem lata siły powietrzne państw demokratycznego Zachodu będą znacznie przewyższały flotę powietrzną państw osi.

Przewaga na morzu i przewaga w powietrzu, i przewaga złota. Oto wymowa.

Sytuacja jest poważna, to prawda, ale nie beznadziejna dla pokoju.

Wczorajsze oświadczenie Chamberlaina w Izbie Gmin więcej zrobiło dla spraw pokoju, niż dwukrotna jego podróż do Monachium i Berchtesgaden.

(ski—)

Gwarancja W. Brytanii dla Grecji i Rumunii

Doniosła deklaracja Chamberlaina w sprawie status quo na Morzu Śródziemnym

Podajemy krótkie streszczenie deklaracji premiera Chamberlaina, złożone wczoraj w Izbie Gmin.

Premier Chamberlain w swej deklaracji, wygłoszonej w Izbie Gmin złożył zapewnienie gwarancji brytyjskiej zarówno dla Grecji, jak i dla Rumunii. Premier oświadczył:

„Rząd brytyjski uważa, że posiada obowiązek niepozostawiania żadnych wątpliwości co do swego stanowiska i dlatego oświadcza, że przywiązuje największe znaczenie do tego, aby status quo (stan dotychczasowy) na Morzu Śródziemnym i na Półwyspie Bałkańskim nie ulegało podważaniu przez stosowanie przemocy, lub gróźb przemocy. Rząd brytyjski przeto doszedł do wniosku, że w razie gdyby podjęta została jakakolwiek akcja, wyraźnie zagrażająca niepodległości Grecji lub Rumunii, a której rząd grecki, względnie rząd rumuński uważałby za konieczne przeciwstawić się przy użyciu wszystkich swych sił narodowych, rząd brytyjski uzna, że jest zmuszony udzielić rządowi greckiemu lub rządowi rumuńskiemu natychmiast wszelkiej pomocy, jaka leży w zakresie możliwości W. Brytanii".

Oświadczenie premiera wywarło w Izbie wielkie wrażenie.

Belgia powołuje specjalistów pod broń

BRUKSELA. Na wczorajszym posiedzeniu rządu belgijskiego, które trwało od godz. 9 do 10 rano, minister obrony narodowej generał Denis poinformował ministrów o wydanych zarządzeniach wojskowych. Zarządzenia te zostały zaaprobowane.

Wśród wojskowych powołanych do szeregów na mocy ostatnich zarządzeń w Belgii, znajdują się specjaliści wojsk technicznych, obrony przeciwlotniczej, obsługi artylerii fortecznej w Namur i Liege oraz pewna liczba oficerów, mających uzupełnić kadry wspomnianych jednostek. Ogólna liczba powołanych wynosić ma ok. 5 tysięcy ludzi.

Zmiana ambasadora angielskiego w Rzymie

LONDYN. Ustępujący ambasador brytyjski w Rzymie lord Perth opuści Rzym w ciągu najbliższych dni dziesięciu. Następcą jego ma być dotychczasowy ambasador w **Turcji Lorraine.**

Koronę Albańską dla króla włoskiego
zawiezie specjalna misja do Rzymu

RZYM. (Pat). **Agencja Stefani donosi z Tirany, że w niedzielę wyjeżdża do Rzymu specjalna misja albańska, która ofiaruje królowi i cesarzowi koronę albańską,** zgodnie z uchwałą zgromadzenia narodowego.

Pancernik angielski odpłynął z Gibraltaru

GIBRALTAR. Pancernik angielski „Repulse", na którym w przyszłym miesiącu angielska para królewska odjedzie do Kanady, opuścił wczoraj Gibraltar udając sie do Anglii.

„Hymn Gdańska" — rozrzucony na terenie W. M. Gdańska

Prasa niemiecka w Gdańsku donosi z oburzeniem o rozrzucaniu ulotek o treści „przeciwniemieckiej", przy czym ulotki te miały być rozrzucane na terenie W. Miasta Gdańska z okien przejeżdżających pociągów polskich.

Tekst tych ulotek jest następujący (podajemy za prasą niemiecką):

HYMN GDAŃSKA
(na melodię Roty)

Żądamy Gdańska, jego wód,
chcemy, by do nas wrócił,
polska to własność, polski gród,
czas, by niemczyznę zrzucił.
Nie damy, by nim rządził wróg:
Tak nam dopomóż Bóg! (bis)
Aż do zużycia wszystkich sił
będziemy o to walczyć,
by polskim wreszcie Gdańsk już był
i z nami mógł się złączyć.
W boju, by uległ każdy wróg,
Tak nam dopomóż Bóg! (bis)

W związku z tymi ulotkami Senat gdański zaprotestował w Komisariacie Generalnym Rzplitej.

Wzmocnić jeszcze więcej tempo subskrypcji!

Jedyna odpowiedź Pomorza na odgłosy gdańskie

Półoficjalna agencja gdańska „Dako“ uznała za stosowne zająć się polską pożyczką obrony przeciwlotniczej, a wiadomość jej na ten temat zamieszczona została skwapliwie przez „Danziger Vorposten“, który zaopatrzył ją własnym tytułem: „Zahamowanie subskrypcji polskiej pożyczki zbrojeniowej“.

Warto przytoczyć dosłowny tekst tej charakterystycznej wiadomości.

„Ochota podpisywania pożyczki, wydająca się z początku dość silna, już znacznie osłabła w ostatnich dniach. Dotychczas subskrybowano 200 mil. zł, licząc ogółem na 500 milj. Tymczasem zdaje się dzisiaj, że trudno będzie osiągnąć granicę minimalną 300 mil. zł, gdyż wielkie subskrypcje nastąpiły już w pierwszych dniach, a obecnie rozpoczęła się propaganda małych subskrypcyj, przy czym wszystkie od państwa zależne czynniki posługują się znaczną presją“.

Dość! Wystarczy dla stwierdzenia — kto i z jakim głosem występuje, komu to pobożne te życzenia — które nie chcą się sprawdzać i nigdy się nie sprawdzą — **odbierają wzrok i słuch.**

W dziewięciu dniach subskrypcji społeczeństwo polskie podpisało pożyczkę obrony przeciwlotniczej na sumę już 220 mil. zł, a ostatni termin podpisywania — piąty maja — jest jeszcze daleki, to też niewątpliwie uzyskana zostanie półmiliardowa wysokość.

Jakieś „zahamowania“ w ofiarności narodu polskiego, który spontanicznie zakupuje nie tylko pożyczkę, **ale również wszystko, mienie, życie i krew składa Ojczyźnie — to jedna z wrogich nam sugestyj, usiłujących maskować złość i niepokój — w obliczu siły moralnej i materialnej Polski, siły z ducha, bez przymusu zrodzonej.**

Jedna jest tylko, j e d n a j e d y n a reakcja Polski, w szczególności Wielkiej Ziemi Pomorskiej na takie odgłosy płynące z Gdańska:

Wzmocnić jeszcze więcej tempo subskrypcji! Podpisujemy pożyczkę — wszyscy!

Na F. O. N. dajemy — wszyscy!

A za tą ofiarnością stoją miliony Polaków — s i l n y c h, z w a r t y c h i g o t o w y c h do odparcia każdego ataku.

Niechże wiedzą o tym obcy spekulanci, w Gdańsku czy gdzieindziej.

Konfiskata dzienników polskich w Gdańsku

Wczoraj skonfiskowały gdańskie władze policyjne „Ilustrowany Kurier Codzienny“, krakowski dziennik „Tempo Dnia“, „Goniec Warszawski“ i „Kurier Bałtycki“.

Konfiskata „Danziger Neueste Nachrichten“

Wczorajszy numer „Danziger Neueste Nachrichten“ został skonfiskowany przez władze polskie.

Wyścig do mety o dobre imię Polaka...

(s) Na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej zadeklarowano już ponad 200 milionów złotych.

Jest to rekord w naszych warunkach.

200 mil. wielkie słowo! Ale też i wielkie są potrzeby. Nie ma za wielkich ofiar, gdy chodzi o tak wielką rzecz, jak Polska, jak jej spokój, jak jej byt.

Zresztą subskrypcja, to nie darowizna.

Pożyczka ta jest zwykłym, dobrym interesem osobistym, połączonym z dobrym, patriotycznym, obywatelskim uczynkiem.

Do podpisywania pożyczki nikogo nie powinno się zachęcać, nikogo nie powinno się przynaglać, — można tylko przypominać, jeśli ktoś zapomniał.

Do 5 maja wprawdzie jeszcze dość czasu, ale należy pamiętać o mądrej zasadzie: co masz zrobić jutro, to zrób dziś.

Kto zaraz podpisze, to jakby dwa razy podpisał, jakoby dwa razy Ojczyźnie przyszedł z pomocą w potrzebie.

Dziś nie masz ważniejszego obowiązku, nad obowiązek pospolitego ruszenia do okienek Kas, Banków Państwowych czy Komunalnych i zdeklarowania maksimum, co złożyć jednostka może według swego własnego sumienia, według swego stanu posiadania.

Już dziś z najwyższą radością można podkreślić fakt, że warstwy najuboższe stanęły w czołowych szeregach subskrybujących.

Głos teraz mają warstwy posiadające. Wprawdzie i z tej sfery deklarują jednostki poważne kwoty, ale oczekujemy, że to się stanie masowo, że to będzie wysiłek żywiołowy, że to będzie wyścig do mety o dobre imię Polaka.

I jeszcze jedno: niech nikt z kwestii Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej nie robi sobie łatwej reklamy, niech nikt nie rości sobie z tego tytułu pretensji do jakichś zasług.

Przyjść z pomocą swej Ojczyźnie, to nie zasługa, to obowiązek.

W pospolitym ruszeniu ofiarności na cele Obrony Przeciwlotniczej nie może być maruderów.

Do kas instytucyj bankowych musimy wszyscy maszerować w szybkim tempie.

Samoloty za ogólną sumę 25 miln. dolarów

sprowadza Anglia i Francja z Ameryki

WASZYNGTON. W. Brytania i Francja otrzymały w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej licencję na wywóz w pierwszym kwartale rb. materiału wojennego łącznej wartości ok. 25 miln. dolarów. Podając tę wiadomość, amerykański departament stanu zaznacza, że chodzi tu prawie wyłącznie o samoloty. Na podkreślenie zasługuje, że dotychczasowe wysyłki w pierwszym kwartale rb, były znacznie niższe od sum przewidzianych licencją, albowiem wartość dostaw wojennych do W. Brytanii wyniosła dotychczas zaledwie 5.368.000 dolarów, do Francji zaś — 4.667.000 dolarów.

Komisarze niemieccy u rolników litewskich w okręgu kłajpedzkim

RYGA. W kraju kłajpedzkim władze niemieckie przydzieliły ostatnio do wszystkich litewskich gospodarstw rolnych specjalnych komisarzy, bez których zezwolenia, właścicielom gospodarstw nie wolno nic sprzedać ani kupić. Na komisarzy wyznaczane są osoby, cieszące się zaufaniem władz narodowo-socjalistycznych, głównie rolnicy niemieccy, a nawet fornale z majątków niemieckich. Dotychczas wyznaczono około 200 tego rodzaju komisarzy.

Gen. Weygand odjechał do Tunisu

TUNIS. Gubernator Tunisu gen. Weygand odleciał samolotem z Tunisu przez Tripolis do Bengazi udając się na uroczystości weselne irańskiego następcy tronu.

Eksport amunicji do Niemiec i Włoch wstrzymany

NOWY JORK. Ogłoszono miesięczne sprawozdanie rządu Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej dla kontroli amunicji. Ze sprawozdania wynika, że w marcu otrzymały licencje na wywóz amunicji: Francja i Anglia. Eksport amunicji do Niemiec, Włoch i Japonii został niemal całkowicie wstrzymany.

Dzieci maja wybierać wiarę w Austrii

WIEDEŃ. Z dniem 1 maja wprowadzona zostanie w Austrii nowa ustawa, regulująca wychowanie religijne dziecka w sposób następujący: dzieciom do lat 10-ciu wyznaczać będą rodzice jego wyznanie, dzieci od 10 do 12 lat muszą koniecznie zabrać głos w sprawie ewentualnej zmiany religii. Pomiędzy rokiem 12 a 14-tym nie wolno zmienić religii wbrew woli dziecka, a po roku 14-tym dziecko oznaczy samo, do jakiego wyznania pragnie należeć.

Zbiorowe samobójstwo w Niemczech

BERLIN. W Erfurcie wydarzyła się tragedia, w której straciło dotychczas życie cztery osoby. W nocy z soboty na niedzielę wielkanocną popełniła samobójstwo, trując się gazem świetlnym, 40-letnia kobieta, wraz z 50-letnią siostrą i 80-letnią matką, które mieszkały razem. Gaz przedostał się następnie do sąsiedniego mieszkania, zamieszkałego przez małżeństwo, mające 12-let. dziecko Ojciec rodziny zmarł, żona i dziecko walczą ze śmiercią. Tragedia odkryta została dopiero w środę, gdy gaz zaczął przedostawać się do dalszych mieszkań.

11 zamachów w jednym dniu

LONDYN. Terroryści z republikańskiej gwardii irlandzkiej dokonali wczoraj w Anglii 11 zamachów bombowych: 6 w Londynie, 4 w Coventry i 1 w Birmingham. Szkody materialne są nieznaczne, natomiast wiele osób odniosło lekkie rany.

Znowu nieprawdziwe pogłoski

Plotka dalej szaleje po świecie.

Od kilku dni różne zagraniczne agencje i dzienniki przyniosły z Berlina wiadomości o rzekomych nowych żądaniach, jakie rząd Rzeszy miał skierować do rządu polskiego. Miało to nastąpić w czasie rozmowy ambasadora Lipskiego z ministrem Ribbentropem. Według tych doniesień, Niemcy jakoby powtórzyły swe sugestie, dotyczące Gdańska, autostrady przez Pomorze itd.

Wszystkie te wiadomości, ozdobione różnymi szczegółami, są całkowicie zmyślone, a w Berlinie Niemieckie Biuro Informacyjne przyniosło zresztą oficjalne ich zaprzeczenie. Ba, ambasador Lipski w ostatnich dniach nie widział się w ogóle z min. Ribbentropem, lecz odbył jedynie krótką rozmowę z podsekretarzem stanu dr. Weizsäckerem.

Zagraniczne pisma, powtarzające plotki, podsuwane im przez obcą propagandę, powinny przed zamieszczeniem każdej takiej wiadomości dobrze się zastanowić, jakie jest jej źródło i czy w interesie pokoju leży bezkrytyczne jej kolportowanie po świecie...

Bydgoszcz oddaje cały majątek w obronie granic

W dniu wczorajszym p. Wojewoda Pomorski otrzymał telegram miasta Bydgoszczy następującej treści:

Minister Władysław Raczkiewicz
Wojewoda Pomorski
Toruń

Bydgoszcz melduje sto pięćdziesiąt tysięcy na Pożyczkę Lotniczą, a na rzecz Państwa cały majątek swój w obronie granic Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Prezydent miasta
(—) Leon Barciszewski

Rewia wojsk włoskich na cześć Goeringa w Trypolisie

TRIPOLIS. Gubernator Libii marszałek Balbo urządził w pobliżu miasta Tripolis na cześć marszałka Goeringa wielką rewię wojskową, w której wzięło udział 23.000 ludzi, 300 karabinów maszynowych, 150 dział zmotoryzowanych 1.800 koni i 300 wielbłądów.

Zjazd dyrektorów K. K. O. w Bydgoszczy

W sobotę, dn. 15 kwietnia odbędzie się w Bydgoszczy zjazd dyrektorów Komunalnych Kas Oszczędności okręgu Poznańskiego, t. j. Wielkopolski i Pomorza. Początek obrad o godz. 11 w auli Gimnazjum Kopernika.

Precz ze zgnilizną!

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w walce z pornografią

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych poleciło władzom administracyjnym skrupulatną walkę z wszelkimi wydawnictwami, które są źródłem demoralizacji, a więc z pewnym rodzajem powieści, drukowanej w odcinkach, z ogłoszeniami matrymonialnymi, wyzyskiwanymi często dla celów stręczycielstwa i demoralizacji, z wydawnictwami zeszytowymi, opartymi na tematach kryminalnych. Wydawnictwa te pod pozorem dostarczania czytelnikowi taniej, a popularnej powieści, szerzą niejednokrotnie propagandę zwyrodnialstwa i przestępczości.

Zalecając konsekwentnie likwidowanie wydawnictw pornograficznych, Min. Spraw Wewnętrznych zwróciło uwagę na konieczność nie dopuszczania do kolportażu zawieszanych wydawnictw tego typu, które rzucane są na rynek po cenach szczególnie niskich, co ułatwia nabywanie ich przez młodzież.

Władze mają również zwrócić się do poszczególnych wydawnictw, by podniosły one poziom drukowanych w odcinkach powieści, nie zamieszczały ogłoszeń, ułatwiających demoralizację, oraz unikały przejaskrawień w sprawozdaniach sądowych.

Zalecono również specjalną czujność w stosunku do wydawnictw zeszytowych.

Należy zaznaczyć, że czysto polska prasa niejednokrotnie zwracała uwagę na niedopuszczalne metody pewnych firm wydawniczych, z reguły żydowskich — i współdziałała z całym katolickim społeczeństwem w walce z demoralizacją Narodu.

Paryżanie bojkotują wyroby niemieckie

Przypominają się czasy, które nastapiły bezpośrednio po wojnie światowej, kiedy to na drzwiach wszystkich sklepów francuskich i belgijskich widniały tabliczki z napisem: „Les representants de firmes allemandes et austrichiennes sont priés de ne pas entrer dans ce magasin“ (uprasza się przedstawicieli firm niemieckich i austriackich o nieodwiedzanie tego sklepu). Dnia 30 marca br. odbyło się w Paryżu walne zgromadzenie kupców i przemysłowców dzielnicy Faubourg Saint-Honore, a więc centrum Paryża. Powzięto jednomyślnie uchwałę ścisłego bojkotowania wszelkich wyrobów noszących napisy „Made in Germany“. „Made in Austria“ i „Made in Czechoslovakia“, ponieważ pieniądze wypłacone za te wyroby wrócą do Francji w postaci bomb i szrapneli. Odpowiednie tabliczki wywieszone bedą na drzwiach, jak dawniej.

Zaciąg ochotniczy do wojska polskiego

WARSZAWA. Wzorem lat ubiegłych Ministerstwo Spraw Wojskowych zawiadamia o zaciągu ochotniczym do zasadniczej służby wojskowej:

W charakterze ochotników mogą zgłaszać się mężczyźni urodzeni w latach: 1919, 1920, 1921, którzy nie posiadają warunków do skróconej zasadniczej służby wojskowej z artykułu 78 ustawy. Ochotnicy, którzy posiadają ukończone co najmniej 4 oddziały szkoły powszechnej, mogą być przyjęci do piechoty, Korpusu Ochrony Pogranicza, kawalerii, artylerii, łączności, marynarki wojennej, jeśli zaś posiadają ukończonych co najmniej 7 oddziałów szkoły powszechnej, mogą być przyjęci do broni pancernej, lotnictwa i saperów. Do podania należy dołączyć metrykę urodzenia, poświadczenie obywatelstwa polskiego, poświadczenie niekaralności, zezwolenie ojca lub opiekuna na wstąpienie do wojska, świadectwa szkolne i zawodowe. Ochotnikom przysługuje jedynie prawo wyboru broni, lub marynarki wojennej, a nie jednostki.

Przegląd prasy

Stara miłość nie rdzewieje

(s) Litwa przeżywa odrodzenie polskości. Oto wyznanie wiary uczonego litewskiego, rektora Römeris'a w dziele pt. „Litwa współczesna", które podajemy za „I.K.C."

„Jestem jednym z nielicznych już szczątkowych Mohikanów dualistycznych, łączących w sobie litewskość z polskością. Dlatego też ostra waśń litewsko-polska jest dla mnie tragedią, której inni, bądź Litwini stuprocentowi, bądź Polacy stuprocentowi nie odczuwają. Politycznie jestem też Litwinem stuprocentowym i ojczyzną moją, którą kocham nade wszystko, jest Litwa. Ale wychowany jestem w języku i kulturze polskiej i Polskę kocham, a w sobie obok litewskości i polskość czuję gorąco. Dla wielu, dla wszystkich niemal, tak dla Litwinów, jak dla Polaków moja świadomość jest czymś niepojętym. Ma ona w sobie coś z paradoksu i jeżeli powiem, że jestem Polakiem tylko — to skłamię; ale nie jestem też wyłącznie Litwinem. Jestem jednym i drugim i nie potrafię ani z Litwinami nienawidzieć Polski i Polaków, ani tym mniej z Polakami nienawidzieć lub krzywdzić Litwę i Litwinów.

Odnawiamy Unię lubelską. „On revient toujours... — albo lepiej, po polsku: Stara miłość nie rdzewieje.

Nie śmiej się dziadku...

„Robotnik" warszawski zamieszcza ciekawy wywiad z osobą zamieszkałą stale od 30 lat pod Berlinem, na wsi.

Przytaczamy najcharakterystyczniejszy fragment rozmowy:

W miastach ludzie głodują. Ognać się nie możemy od Niemców. — Każdy dzień przychodzą na wieś. Chodzą po domach, proszą o sprzedaż to mąki, masła, mięsa, a nawet mleka czy kartofli.

— Sprzedajecie im?

— Gdzie tam — chyba ukradkiem. Żal się człowiekowi robi, kiedy ich służba żebrzących odgania. Zawsze to przecież ludzie — choć Niemcy. Ale nie wolno dużo sprzedać. Tak wszystko człowiekowi wyliczają, ubranie, mieszkanie, a nawet jedzenie. W mieście sprzedają na kartki.

— A jakie macie zarobki?

— Kiedyś tam i niezłe były. — Dziś też nie najgorsze. Cóż — kiedy potrącają dużo. Do związków, podatek, do partii...

— Do jakiej partii?

— A no do hitlerowców.

— To wy należycie do nich jako Polacy?

— A cóż mamy robić? Pozbawią pracy — wypędzą.

Niedawne to jeszcze czasy, gdy prasa niemiecka podkpiwała sobie ze stosunków żywnościowych w Sowietach.

Spawdza się przysłowie: Nie śmiej się dziadku z cudzego... niedostatku.

PODWÓJNA OFENSYWA NA BAŁKANY

Jugosławia nie chce podzielić losu Czechosłowacji

i odpowiada konsolidacją wewnętrzną na ostatnie wypadki

Zajęcie Albanii przez Włochy stanowi dla Jugosławii fakt ogromnej wagi i jest równocześnie sygnałem ostrzegawczym. — Świadczy ten fakt o tym, że półwysep bałkański staje się przedmiotem **podwójnej ofensywy niemieckiej i włoskiej.**

Granica bezpośrednia między Jugosławią a Włochami znacznie się zwiększyła po dokonanym podboju Albanii. Od nowej granicy w Albanii do granicy jugosłowiańsko-bułgarskiej jest zaledwie 120 km. Korytarzem tym zmierza linia kolejowa z Belgradu przez Skoplje do Salonik.

Równocześnie poprzez zajęcie Albanii Włosi zamknęli Morze Adriatyckie tak, że Jugosławia została niejako ujęta w obcęgi.

Tak się przedstawia nowa rzeczywistość w tych stronach Bałkanów, rzeczywistość nie wymagająca żadnych komentarzy.

Mimo to w Belgradzie i w całej Jugosławii panuje zupełny spokój, prasa omawia ostatnie wydarzenia w tonie nader powściągliwym i dyplomatycznym, a Włochy udzieliły nawet Jugosławii „pochwały" za zachowanie się w tym tak niebezpiecznym momencie. Trudno przypuścić, aby zewnętrzny spokój i niezwykłe wprost umiarkowanie wypływały z nieświadomości sytuacji po tylu przykładach, danych w ostatnich czasach zarówno przez Niemcy, jak i przez Włochy. Głęboko tkwi w pamięci wspomnienie o zawsze żywym sporze jugosłowiańsko-włoskim, z czym się wiąże myśl o walkach o Zadar i Riekę. Przyczyny więc wstrzemięźliwości jugosłowiańskiej leżą gdzie indziej.

Jugosławia ma poczucie swojej siły, stawiającej ją na czele państw bałkańskich. To samo odnosi się do Turcji. Armia jugosłowiańska jest świetna, a żołnierz jest niezwykle bitny. Odnosi się to zarówno do Serbów, którzy umieli skutecznie w czasie Wielkiej Wojny przeciwstawiać się Austriakom i zadawać im ciężkie klęski, jak i do Chorwatów i Bośniaków. To poczucie siły kojarzy się jednak z krytycyzmem, każącym przeprowadzać porównania między sobą, a potężnymi, zaborczymi sąsiadami Włochami i Niemcami. **W sytuacji, stworzonej przez ostatnie wypadki, Jugosławia zdaje sobie sprawę, że nie sprostała by podwójnemu koncentrycznemu atakowi, do którego mogła by się również przyłączyć Bułgaria, która dotąd ma żal do Jugosławii z powodu podziału Macedonii.**

To też obecna powściągliwość Jugosławii ma charakter raczej tymczasowy i **taktyczny,** niż zasadniczy. Rząd jugosłowiański czeka na kroki Anglii i Francji i po wyklarowaniu się sytuacji z tej strony może dopiero powziąć decyzje w sprawie **bardziej stanowczej i samodzielnej postawy.**

Jugosławia nie dała jeszcze odpowiedzi bezpośredniej na ofensywę włosko-niemiecką, przedsięwziętą na Bałkanach, której ofiarą padła już Albania, która dała się mocno odczuć i Rumunii i in. Nastąpiła jednakowoż odpowiedź pośrednia na innym terenie — wewnętrznym.

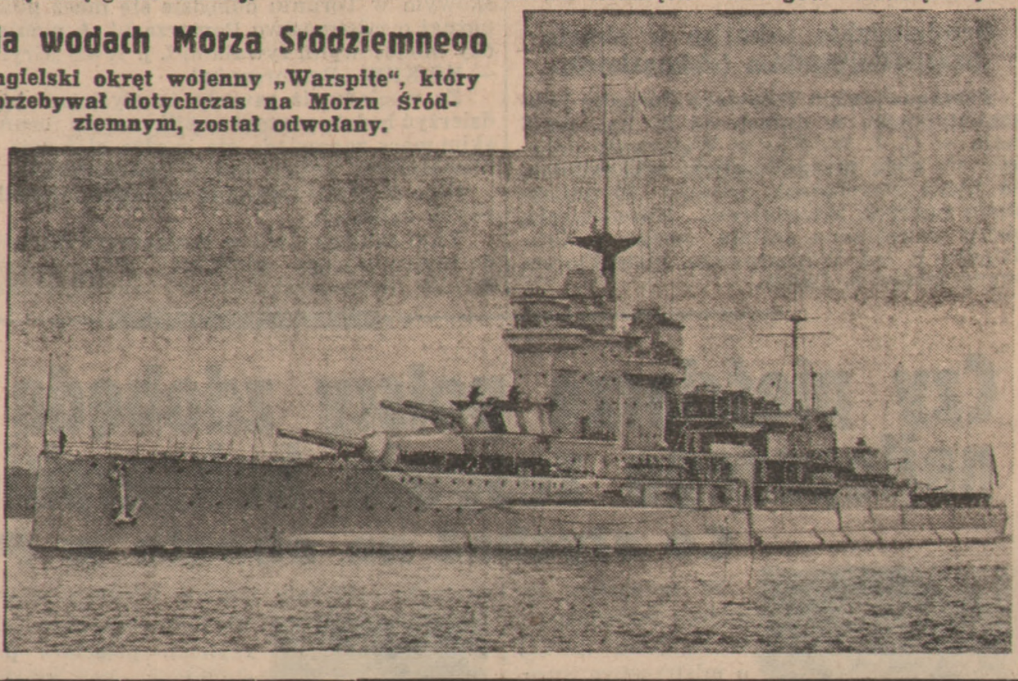
Dzieło konsolidacji wewnętrznej Jugosławii usunięcia zatargów wewnętrznych między poszczególnymi szczepami (Jugosławia składa się z Serbów, Kroatów i Słoweńców), **posuwa się szybko naprzód.** — Świadczą o tym pertraktacje prowadzone w Zagrzebiu między przywódcą chorwackim, dr. Włodzimierzem Maczkiem a premierem Cvetkowiczem. Stanowią one, jak powszechnie mówią, doniosły etap, pozwalający optymistycznie patrzeć na możliwość rozwiązania spornych dotąd spraw. Chorwaci są zwarci i solidarni, znaczna większość opinii serbskiej zdaje sobie sprawę z konieczności pojednania, na stanowisku podobnym do chorwackiego stoją Słoweńcy. Najważniejszy jednak argument na rzecz zgody i konsolidacji stanowi sytuacja zagraniczna, a przede wszystkim ofensywa państw totalistycznych.

Minął okres, kiedy pewne, zresztą niezbyt liczne grupy radykałów chorwackich, mogły oglądać się na Austrię czy Węgry i nie obawiać się zbytnio Włochów. Miejsce Austrii zajęły obecnie potężne Niemcy hitlerowskie, które w znacznej części uzależniły od siebie Węgry. **Włochy w porozumieniu z Niemcami podjęły wielką ofensywę na Bałkanach, pozwalającą przypuszczać, że wspólnicy podzielili Bałkany między siebie.**

W tym momencie wszystkie szczepy jugosłowiańskie są narówni zagrożone przez napór potężnych przeciwników. Żaden z nich nie może liczyć na poparcie z zewnątrz przeciw wewnętrznemu przeciwnikowi. **Jeśli chcą uratować swoją niezawisłość, to muszą się pojednać, gdyż inaczej mógłby spotkać Jugosławię los Czechosłowacji.**

Na wodach Morza Śródziemnego

Angielski okręt wojenny „Warspite", który przebywał dotychczas na Morzu Śródziemnym, został odwołany.



Kapitały obce w polskim gospodarstwie

Sprawa udziału obcych kapitałów w polskim gospodarstwie miała, ma i dłuższy jeszcze okres czasu mieć będzie duże znaczenie. Wśród trzech podstawowych czynników gospodarczych t. j. ziemi — tworzywa surowego, rąk do pracy, oraz kapitału, ten trzeci czynnik jest w Polsce najsłabiej reprezentowany i wykazuje największe braki zarówno ilościowe, jak i jakościowe. Przyczyny tego właśnie stanu rzeczy są zbyt dobrze zbadane i znane, ażeby warto się było nad nimi rozwodzić. Faktem jest, że dla wykorzystania ogromnych możliwości, stojących otworem przed naszą gospodarką, brak nam dostatecznej ilości kapitałów.

Stąd — wydaje się — wyciągnąć możnaby prosty wniosek. Niezależnie od dążenia do przyśpieszenia kapitalizacji wewnętrznej, winniśmy dążyć za wszelką cenę do ściągnięcia do kraju kapitałów zagranicznych, dając im korzystne lokaty w naszym gospodarstwie. Sprawa ta nie jest jednak tak prosta, jak na pozór wygląda i wymaga głębszego rozpatrzenia na tle stosunków, panujących obecnie na międzynarodowych rynkach kapitałowych, oraz stosunków panujących w naszym gospodarstwie krajowym.

W świecie stoimy od szeregu lat w obliczu paradoksalnego zjawiska „bezrobocia kapitałowego", mimo ogromnych potrzeb, jakie wykazuje gospodarstwo w szeregu krajów. Wytworzyła się mianowicie wielomiliardowa masa „wędrownych" kapitałów, nie poszukujących trwałej lokaty, przerzucanych w miarę zmian koniunktur politycznych, walutowo-finansowych i gospodarczych z jednego centrum finansowego do drugiego. Kapitały te przepływają w kręgu zamkniętym, obejmującym państwa zachodniej Europy, W. Brytanię, Stany Zjednoczone, ażeby zazwyczaj wylądować w końcu na trwalszy pobyt za Oceanem. Kapitały te dla lokat w Polsce w ogóle nie mogą wchodzić w rachubę.

Istnieje również drugi typ kapitałów. Są to kapitały, poszukujące lokaty i gotowe nawet do poniesienia pewnego ryzyka, za które zresztą uważają zazwyczaj już sam fakt lokaty w krajach Europy środkowej. Pragną one jednak uzyskania tak znacznych zysków, że uniemożliwiają wszelką zyskowność opartej na nich produkcji. Te t. zw. „grynderskie" kapitały poczyniły już wiele szkód w naszym gospodarstwie i znane są z szeregu wielkich afer, które nie przyniosły zaszczytu ani kapitalistom zagranicznym, ani ich przedstawicielom na terenie kraju.

Trzeci wreszcie typ kapitałów, niestety niezbyt częsty, a poza tym trudny do pozyskania — stanowią kapitały poważne, kalkulujące realnie. Tego rodzaju kapitały decydują się na lokaty w gospodarce danego kraju wówczas, gdy ocena ogólnych widoków rozwojowych danego gospodarstwa wypada pomyślnie. Kapitały takie widzą w wielkich inwestycjach i w podniesieniu poszczególnych działów gospodarczych, w których zainteresowane są finansowo, źródło trwałych zysków.

Ponieważ przystąpiliśmy do podstawowej przebudowy naszej gospodarki, dążymy do wykorzystania wielkich możliwości rozwojowych, któreby podniosły znacznie zyskowność produkcji, przeto w pierwszym rzędzie potrzebujemy kapitałów zagranicznych trzeciego typu. Kapitały te gotowi jesteśmy powitać z radością i stworzyć im jak najpewniejsze i najkorzystniejsze warunki pracy. I tu jednak wypowiedzieć należy jedno podstawowe zastrzeżenie. Napływające kapitały nie mogą pozostawać w dyspozycji ośrodków politycznych, których dążenia są sprzeczne z naszą racją stanu. Nasz plan rozbudowy życia gospodarczego posiada charakter nawskroś narodowy i tylko te kapitały, które uznają taki właśnie charakter tego planu, liczyć mogą na przychylne przyjęcie.

Stwierdzić należy z zadowoleniem, że zainteresowanie Polską, jako krajem korzystnych lokat kapitałowych wzrasta w wielkich zachodnio-europejskich centrach finansowych, szczególnie w Anglii. Podstawę ku temu stanowi zrozumienie, iż Polska jest jednym z nielicznych w środkowo-wschodnim rejonie Europy — ośrodków stabilizacji, równowagi i siły — ośrodkiem wzrastającym w siły polityczne i gospodarcze i że wobec tego przed gospodarką polską stoi otworem możliwość dalszego pomyślnego rozwoju.

O czym się mówi:

(s) Cyfry mają nieraz większą wymowę aniżeli słowo.

Wykaz Banku Rzeszy na dzień 31 marca podaje wysokość obiegu banknotów na 8.311 milionów marek wobec 5.622 mil. przed rokiem.

Na 31 grudnia 1938 r. wewnętrzne zadłużenie Niemiec wyrażało się cyfrą 32.373.4 mil. marek, co stanowi w ciągu roku o 3.6 mil. marek.

Mówi się, że całą nadzieję pokłada się teraz w syntetycznym... złocie.

*

W Warszawie od niedawna odbywa się turniej walk zapaśniczych.

Gdy jeden z głównych zapaśników turnieju Gałkowienko miał się zmierzyć z przeciwnikiem Niemcem Dosen, nagle arbiter zapasów zakomunikował zebranej publiczności, że zapaśnicy niemieccy, biorący udział w turnieju, wyjechali do Niemiec. Jako powód podał, że wyjechali na święta.

Dziwna rzecz, że kontrakt, który się zwykle robi z kalendarzem w ręku — nie przewidział tak ważnych świąt, jak święta Wielkanocne.

Zresztą skąd nagle taki sentyment dla świąt katolickich.

„Niezadługo dom ten wyleci w powietrze, wy zdrajcy"

„Raj" Polaków w Niemczech

W listopadzie ub. r. jeden z pracowników Dzielnicy I. Związku Polaków w Niemczech p. G. został przeniesiony do Dobrodzienia (Śląsk Opolski). Po długich poszukiwaniach znalazł p. G. mieszkanie w Gwoździanach. Lokator i gospodarz żyli w zgodzie, obaj byli ze siebie zadowoleni. Ale już 20. II. br. gospodarz oznajmił panu G., że zmuszony jest wypowiedzieć mu mieszkanie — na zlecenie miejscowego sołtysa Scheinmanna i urzędnika Rolfa. Obaj urzędnicy zagrozili bowiem gospodarzowi: „Wenn Sie dem Polen nicht kündigen, so passiert Ihnen dasselbe, wie den Juden in Guttentag". **(Jeżeli pan nie wypowie Polakowi mieszkania, wydarzy się panu to samo, co Żydom w Dobrodzieniu).** Na skutek więc pogróżek, w obawie przed wytłuczeniem szyb lub zamknięciem sklepu kolonialnego gospodarz wypowiedział panu G. mieszkanie. Mimo to w następnych dniach w Gwoździanach porozwieszano afisze z następującą „przestrogą": „Wer beim... (nazwisko gospodarza) kauft, ist ein Pole" (Kto kupuje u..., ten jest Polakiem) oraz „...ist ein Landesverräter" (...jest zdrajcą kraju). Pokrzywdzony gospodarz zwrócił się w tej sprawie osobiście do starosty w Dobrodzieniu. Starosta jednak oznajmił mu, **że nie zajmie stanowiska dopóty, dopóki pan G. od niego się nie wyprowadzi. Dopiero wtedy będzie mógł zabronić podobnych wystąpień przeciwko niemu.**

Pan G. wyprowadził się z Gwoździan i zamieszkał w Dobrodzieniu. Z nowym gospodarzem zawarł kontrakt mieszkaniowy na 2 lata, płacąc z góry naprzód czynsz za takiż okres.

I w Dobrodzieniu nie zaznał spokoju. Już 16. III. br. o godz. 17.30 złożyło mu „wizytę" 4-ch osobników, oświadczając m. in.: „Wir SA-Männer kommen im Namen des Volkes und der Gemeinde und machen Sie darauf aufmerksam, binnen 48 Stunden die Wohnung zu räumen. Falls Sie das nicht machen, werden wir Sie auf die Luft setzen!". **(My członkowie SA przychodzimy w imieniu narodu i gminy, radząc panu, aby pan wyniósł się z mieszkania w ciągu 48 godzin. W przeciwnym razie wysadzimy pana na powietrze!).** Gdy intruzom zwrócono uwagę, że jedynie gospodarz albo policja mają tu głos, a spokój został zagwarantowany osobiście przez starostę, odpowiedzieli, że ani policja, ani starosta ich nie interesują. Na odchodnym jeden z intruzów zagroził po niemiecku: „Niezadługo dom ten wyleci w powietrze, wy zdrajcy!".

Pogróżki, wypowiedziane dnia 16. III., zostały w dwa tygodnie później częściowo spełnione. Podczas nieobecności pana G. dnia 1 kwietnia br. w nocy nieznani napastnicy urządzili napad na mieszkanie. Kamieniami wytłuczono 25 szyb. Kilka ram okiennych połamano i powybijano deską. Pokoje, w których spały dzieci i żona pana G., zasłały się szkłem i kamieniami. Na szczęście żadne z dzieci nie odniosło szwanku, mimo, że w łóżeczkach znaleziono kamienie i odłamki szkła.

Napastnicy zdołali umknąć niepoznani w ciemnościach nocnych.

Zakaz polskich pasji w kościele na Śląsku Opolskim

W Wielki Piątek w Wielkich Borkach, w kościele parafialnym OO. Franciszkanów Polskie Tow. Śpiewacze zamierzało wykonać Pasję na 4 głosy w języku polskim za uzyskaną już zgodą o. przeora. Jednakże w Wielki Czwartek wieczorem o. przeor zawiadomił prezesa Towarzystwa, iż na śpiew pozwolić nie może. Wobec tego nazajutrz udała się do niego delegacja, dla zasięgnięcia bliższych informacji. O. przeor oświadczył delegatom, iż jako proboszcz parafii W. Borek otrzymał od władzy świeckiej ostry nakaz nie dopuszczenia do polskiego śpiewu w kościele. Fakt ten wywołał wśród ludności polskiej wielkie rozgoryczenie.

Rozporządzenie dla kościołów w związku z dniem urodzin Hitlera

Jak wiadomo w dniu 20 kwietnia obchodzić będzie kanclerz Hitler 50 rocznicę swoich urodzin. Dzień ten ma być, stosownie do rozporządzenia władz, w sposób jak najbardziej uroczyście obchodzony w całej Rzeszy także i kościelnie. Już w przeddzień tego „święta" t. j. dnia 19 kwietnia mają przez pół godziny t. j. od godz. 18 do 18,30 rozbrzmiewać we wszystkich kościołach dzwony. Dn. 20 od samego rana wszystkie kościoły, budynki kościelne, nawet lokale, zamieszkiwane przez księży, winny wywiesić flagi ze swastyką. Prócz tego w dniu tym we wszystkich kościołach na terenie Rzeszy winny być odprawione uroczyste nabożeństwa ku czci św. Michała, patrona narodu niemieckiego i na intencję „Führera".

Wartość polskiej produkcji chemicznej podwoiła się w 9 latach.

O wyjątkowej dynamice przemysłu chemicznego w Polsce świadczy fakt stwierdzony przez czynniki urzędowe, iż — po przeliczeniu na ceny obecne — wartość roczna produkcji chemicznej wzrosła od roku 1929 do roku 1937 z 460 do 900 milionów złotych. Fakt ten świadczy również, iż polska produkcja chemiczna dotrzymuje kroku ogromnemu postępowi światowego przemysłu chemicznego, który szczególnie intensywnie rozwinął się w okresie powojennym.

Przemysł chemiczny jest działem wytwórczości niezmiernie różnorodnej, obejmującej produkcję licznych artykułów, przeznaczonych zarówno na pokrycie zapotrzebowania przemysłów przetwórczych, jak i na zaspakajanie bezpośrednich potrzeb konsumcyjnych ludności. Niezależnie od dostarczania na rynek półproduktów i fabrykatów, przemysł chemiczny — zwłaszcza w ostatnich latach — w coraz większym stopniu staje się dostarczycielem surowców, z których jedne są nowymi substancjami, inne zastępują surowce naturalne, sprowadzane z zagranicy.

Na tegorocznych Targach Poznańskich dział chemiczny będzie szczególnie interesujący ze względu właśnie na nowe rodzaje produkcji krajowej, wśród których szczególną uwagę zwiedzających ściągać będzie na siebie ker, t. j. sztuczny kauczuk pochodzenia krajowego. (k)

Na bieżni, boisku i ringu

Najbliższe mecze o mistrzostwo Ligi

W najbliższą niedzielę rozegrane zostaną następujące mecze o mistrzostwo Ligi: W Warszawie na boisku Polonii o godz. 15,30 Polonia walczyć będzie z poznańską Wartą. W Krakowie odbędą się dwa mecze: Cracovia—Warszawianka i Garbarnia—AKS. W Łodzi Union—Touring spotka się z krakowską Wisłą, wreszcie w Chorzowie przeciwnikiem Ruchu będzie lwowska Pogoń.

Grudziądzkie sokolice w obozie przedolimpijskim lekkoatletek.

Postanowieniem Polskiego Związku Lekkoatletycznego w dniach od 24 bm. do 6 maja w C. I. W. F'ie w Warszawie odbędzie się **obóz przedolimpijski lekkoatletek,** na który powołanych zostanie 30 najlepszych naszych zawodniczek. Kierowniczką obozu wyznaczona została znana w Grudziądzu p. inż. Wojnarowska, instruktorem znany trener p. Cejzik.

Grudziądz będzie reprezentowany na obozie przez trzy najlepsze swoje sokolice: **Felską, Gawrońską i Staruszkiewiczówną.** Mają one poważne szanse reprezentować barwy Polski na przyszłorocznej **Olimpiadzie w Helsinkach**, a w lecie br. startują w meczach międzypaństwowych **z Włoszkami i Niemkami.**

O prymat piłkarski Torunia i Bydgoszczy.

W najbliższą niedzielę na Stadionie Wojskowym w Toruniu odbędzie się mecz piłki nożnej o mistrzostwo Pomorza kl. A pomiędzy miejscowymi rywalami t. j. WKS „Gryf" — KS KPW „Pomorzanin".

Ze względu, iż zawody te wykażą, kto dzierżyć będzie prymat w piłkarstwie toruńskim, mecz zapowiada się bardzo ciekawie i niewątpliwie będzie walką emocjonującą.

Obie drużyny wystąpią w najsilniejszych swych składach.

Tego samego dnia w Bydgoszczy dojdzie do interesującego spotkania piłkarskiego, między dwoma miejscowymi rywalami KS Ciszewski i KS Polonia. Zawody te odbędą się w ramach mistrzostw A klasy Pomorza. W czasie ub. świąt w ramach czwórmeczu towarzyskiego, oba kluby tak Polonia, jak i Ciszewski pokonały w identycznym stosunku znaną drużynę poznańską Legię.

Międzynarodowy trójmecz klubowy tenisa stołowego.

W najbliższą niedzielę, 16 bm. odbędzie się ciekawy, międzynarodowy trójmecz klubowy tenisa stołowego, organizowany przez KS Gedanię. W spotkaniu niedzielnym wezmą udział zespoły KPW Pomorzanin z Torunia, Ballspiel und Eislaufverein i Gedanii z Gdańska. Jedną z atrakcyj zawodów będzie start Osmańskiego, który w roku bież. zdobył międzynarodowe mistrzostwo W. M. Gdańska.

Trójmecz, rozgrywany — po raz pierwszy w Gdańsku — według systemu pucharu Davisa — rozpocznie się o godz. 15-tej w sali konferencyjnej podyrekcyjnego gmachu kolejowego.

Czy pięściarze polscy zdobędą ponownie tytuł najlepszego zespołu bokserskiego w Europie?

Co słychać na obozie w Poznaniu?



Jasiński po wyeliminowaniu Żyda Rotholca wywalczył sobie „paszport" do Dublina.

W przyszłym tygodniu odbędzie się w Dublinie turniej o mistrzostwo Europy w pięściarstwie Polskich pięściarzy czeka trudne zadanie — obrony tytułu drużynowego mistrza Europy, zdobytego w ub. roku w Mediolanie.

W ub. roku po jednym tytule mistrzowskim zdobyli: Chmielewski i Poluś. Wicemistrzami zaś zostali Szymura i Sobkowiak.



Piłat (na lewo) i Łukowski (Bydgoszcz) „sparrują" w wadze ciężkiej. Celem uniknięcia ewentl. kontuzyj zawodnicy walczą w specjalnych kaskach.
(Fot. Osmański, Toruń)

Dwóch naszych mistrzów zabraknie w tym roku w Dublinie. Jeden z nich, jak wiadomo został zawodowcem, drugi zaś wycofał się z czynnego życia sportowego.

Napozór więc wydawało by się, że szanse Polski są w tym roku o wiele słabsze. Nie jest jednak tak źle.

Straciliśmy raz na zawsze w szeregach amatorskich Chmielewskiego, ale za to w międzyczasie wyrosła nowa gwiazda na firmamencie pięściarstwa. Gwiazdą tą, która może zabłyśnie jeszcze większą sławą niż Chmielewski to Kolczyński, pięściarz posiadający obok niezłej techniki, fenomenalną wprost siłę ciosu.

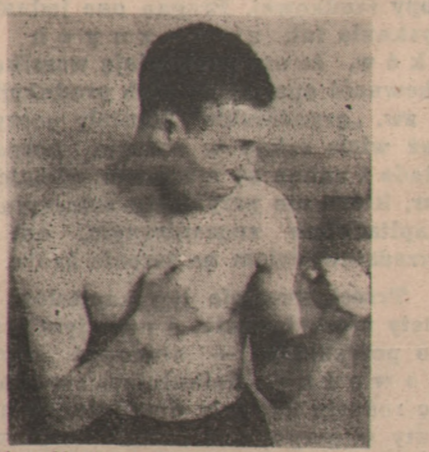


Fr. Szymura

Jest to nasz „murowany" reprezentant w Dublinie, który niewątpliwie pokona jednego równorzędnego przeciwnika Muracha (Niemcy) chociaż ten ostatni zapowiedział, że „pobic Polaka — to jedyna rzecz, na której zależy mi jeszcze, jako bokserowi (starzejącemu się — przyp. redakcji).

Drugim kandydatem do tytułu mistrzowskiego jest Kowalski w wadze lekkiej, po dwukrotnym zwycięstwie nad Peirem (Włochy), który na „giełdzie pięściarskiej" był wyżej stawiany od mistrza Europy Nuernberga (Niemcy).

Kowalski będzie miał specjalnie trudne zadanie, tym bardziej, że klasa światowa w wadze lekkiej jest wyrównana. Poza Peirem i Nuernbergiem jest jeszcze kilku bokserów, którzy mogą zrobić niespodziankę np. Agreu (Szwajcaria).



Ostatnie zdjęcie filara naszej reprezentacji, Kolczyńskiego na obozie w Poznaniu.
(Fot. Osmański Toruń)

Trzecim kandydatem na mistrza jest dotychczasowy wicemistrz Szymura, który posiada po przejściu Vogta (Niemcy) na zawodostwo jedynego groźnego przeciwnika w Dublinie Musinę (Włochy).



Sobkowiak

Technicznie Szymura stoi o całe niebo wyżej od Musiny. Za to ten ostatni posiada silniejszy cios. Przyszłość okaże czy zwycięży technika Szymury, czy siła ciosu Musiny.

Nie bez szans jedzie również do Dublina Czortek, który jednak ostatnio znajduje się w słabszej formie. Co do pozostałych zawodników to trudno wierzyć w sukcesy mało rutynowanego Jasińskiego, powracającego, ale powoli do formy Sobkowiaka, dalej starzejącego się Pisarskiego czy Piłata.

Reasumując powyższe wywody, stwierdzić można, że żaden z naszych reprezentantów nie przyniesie nam wstydu na mistrzostwach Europy w Dublinie i możemy śmiało liczyć na to, że tegoroczni wybrańcy obronią zaszczytny tytuł najlepszego zespołu w Europie. (mak)

* * *

Po ostatnich eliminacjach, odbytych w ub. niedzielę zgromadzono już na obozie w Poznaniu wszystkich naszych pupilków. Bokserzy odbywają codziennie pod okiem trenera Sztamma ranną gimnastykę i wieczorem spotkania „Sparringowe". Sygnalizują powrót do formy Czortka. Reszta na spodziewanym poziomie, tak że możemy być spokojni o wyniki z Dublina. W dniu dzisiejszym polscy bokserzy są już w drodze do Dublina.

Z Kujaw Zachodnich

— **PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ“ w Inowrocławiu** mieści się przy ul. Prezydenta Narutowicza 62, I ptr. — godziny urzędowania od 10—14 i 16—19. Telefon nr. 198.

— **Nocny dyżur apteczny** pełni w bieżącym tygodniu apteka „pod Orłem“ — Rynek.

— **Nocny dyżur lekarski pełni** z piątku na sobotę dr. Woyciechowski, ul. Solankowa; z soboty na niedzielę dr. Kubiak, ulica Król. Jadwigi, z niedzieli na poniedziałek, dr. Mierosławski, ul. Solankowa.

— **Telefon postoju autodorożek** nr. 501.
— **Telefon Straży Pożarnej** nr. 618.

REPERTUAR KIN:

AS: „Trzy serca“
SŁOŃCE: „Kłamstwo Krystyny“
ŚWIT: „Wakacje“
STYLOWY: „Mściciel“

KALENDARZYK ZEBRAŃ

— **Roczne walne zgromadzenie członków Pow. Koła Zw. Inw. Wojennych R. P.** w Inowrocławiu odbędzie się w niedzielę, 16 kwietnia br. w górnej salce Parku Miejskiego.

— **Pracownicze Towarzystwo Oświatowo-Kulturalne im. Stefana Żeromskiego** — oddział w Inowrocławiu. Zebranie młodzieży P. T. O. K. odbędzie się we własnych lokalach świetlicowych przy ulicy Prez. Narutowicza 62 w sobotę, 15 bm. o godzinie 19-tej.

— **Polski Związek Zachodni** organizuje w Inowrocławiu manifestację patriotyczną, która odbędzie się w niedzielę, o godzinie 12-tej w południe na Rynku.

— **Pomyślny wynik zbiórki odzieży dla najbiedniejszych.** Kobiece organizacje rolnicze na terenie powiatu inowrocławskiego: „Inowrocławskie Koło Ziemianek“ i „Inowrocławski Oddział pow. Pom. Zw. Kół Gospodyń Wiejskich“ powołane zostały w tym roku do wspólnej akcji przy zbiórce odzieży dla najbiedniejszej ludności powiatu inowrocławskiego. Efekt zbiórki jest następujący: gotówką zebrano 4.058,72 zł; sztuk odzieży 3.448; materiałów 102 metry; innych materiałów 393,50 kg; żywności 469,50 kg i 1.969 sztuk różnych słodyczy i jabłek. Ogółem obdarowano 1.347 dzieci i 23 rodziny.

— **Inicjatywa godna pochwały.** W trakcie uczty weselnej w Mątwach na ślubie Jana Zawady z Leokadią Woźniakówną, zebrano z inicjatywy prezesa Zw. Inwalidów Wojennych w Inowrocławiu p. Józefowskiego kwotę 20,75 zł, przeznaczając ją na F. O. N. Pieniądze wpłacono już na konto F. O. N. w K. K. O. m. Inowrocławia.

— **Z walnych obrad Cechu Siodlarsko-tapicerskiego w Inowrocławiu.** W obecności dyrektora Izby Rzemieślniczej w Toruniu mgr. Frankowskiego odbyło się w Inowrocławiu doroczne walne zebranie Cechu Siodlarsko-tapicerskiego, na którym wybrano nowy zarząd w następującym składzie: Wolski (st. cechu), Strzelecki (podstarszy), Sarbinowski, Błaszak, Siarkowski, Strehlau, Wotyński i Greczyński. W skład komisji rewizyjnej weszli: pp. Wroniecki, Andikatus i Keller. Na temat walki z partactwem w rzemiośle mówił mgr. Frankowski. a w sprawach podatkowych referent Izby Rzemieślniczej p. Cieszyński.

— **Cechy inowrocławskie na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej.** Cech Kowalski w Inowrocławiu na wezwanie Cechu Stolarskiego złożył 50 zł i wzywa do dalszego kucia ogniw Stowarzyszenie Restauratorów oraz Cechy Fryzjerski. Cech murarski w Inowrocławiu uchwalił zakupienie obligacyj „Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej“ na kwotę 200 zł.

— **Pielgrzymka do grobu św. Wojciecha.** Wzorem lat ubiegłych wyruszy z Inowrocławia pielgrzymka do grobu św. Wojciecha w Gnieźnie w niedzielę, 23 kwietnia br. Cena biletu w obie strony wynosi 2,20 zł. Już dzisiaj bilety zamawiać można w „Orbisie“ (Hotel „Bast“).

— **Z Szymborza.** Dzięki życzliwości pp. J. Harendów w Ino-Szymborze został założony „Dzieciniec im. Dzieciątka Jezus“, do którego uczęszcza 30 dzieci.

— **„Maszerujmy do kas“.** Pod tym hasłem Miejski Komisarz Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej p. Wł. Juengst i prezydium tego komitetu w składzie: ks. kanonik Kubski, starosta Romuald Wilczek, prezydent miasta Apolinary Jankowski, pułkownik Bolesław Mirgałowski, Stefan Przybylski, naczelnik Sądu Grodzkiego Feliks Walerych, Helena Tokarska, Roman Kaźmierczak, Józef Dzioch, Michał Świtek wydali do społeczeństwa inowrocławskiego płomienną odezwę, wzywającą do popierania Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej. W odezwie tej m. in. czytamy: „Skrzydła powietrznej floty niech osłonią całą Polskę! Silne lotnictwo zwycięży każdego wroga! Jesteśmy pełni gotowości bojowej do wszelkich ofiar dla wielkości i mocarstwowości Rzeczypospolitej Polskiej! Stańmy solidarnie w szeregach czuwających nad całością naszych granic! **Rodacy!** W ogólnym zbiorowym wysiłku dozbrojenia naszej armii starajmy się, aby nakaz chwili obecnej, subskrybowania pożyczki, stał się powszechny i niezwłoczny. „Maszerujmy do kas!“...

W Inowrocławiu rozpoczęto sezon lekkoatletyczny

Z inicjatywy miejscowego „Sokoła“ odbyły się w Inowrocławiu zawody lekkoatletyczne, połączone z biegami kolarskimi. Udział w zawodach wzięli zawodnicy: K. P. W., „Goplanii“, H. K. S., oraz Sokoła — Ino. Czołowe wyniki w głównych konkurencjach były następujące:

Bieg 100 m: 1) Błażejewski (Goplania) — 12 sek.
Bieg 400 m.: St. Kozłowski (Gopl.) 57,2 s.
Bieg 800 m.: Wit. Kozłowski (K. P. W.) — 2.13.1 sek.
Bieg 1.500 m.: Wit. Kozłowski (K. P. W.) — 4.39,2 sek.
Trójskok: Tuszyński (Gopl.) — 11,54 m.
Skok w dal: Tuszyński (Gopl.) — 5.97 m.
Oszczep: Malec (Sokół Ino.) — 48,15 m.
Skok wzwyż: Malec (Sokół Ino.) 1,59 m.

Publiczności na boisku sporo. Zainteresowanie zawodami wśród sportowców wielkie.

Ważne dla kandydatów

do Szkół Podoficerskich Piechoty dla Małoletnich

Komenda Obwodowa P. W. w Grudziądzu, ul. Prowiantowa, przyjmuje w terminie do dnia 20 maja 1939 roku, zgłoszenia kandydatów do Szkół Podoficerskich Piechoty dla Małoletnich.

O przyjęcie mogą ubiegać się:

Do szkół typu I-go: kandydaci, mający ukończonych lat 15-cie, a nie przekroczonych do dnia 1. IX. 1939 r. lat 17, z ukończonymi conajmniej 4 oddziałami szkoły powszechnej.

Do szkoły typu II-go: kandydaci w wieku od lat 17 do 19 — nie przekroczonych w dniu 1. IX. 1939 r., o cenzusie 7 oddziałów szkoły powszechnej.

Bliższych informacyj w sprawie badań lekarskich, przedstawienia wniosków i dołączenia dokumentów, udziela Komenda Obwodu P. W.

Skromne dary maluczkich mają wielka wymowe...

Wzruszające dowody ofiarności społeczeństwa pomorskiego

Jak głęboki patriotyzm cechuje ludność Pomorza, świadczą coraz liczniej napływające ofiary na F. O. N., które społeczeństwo składa niezależnie od podpisywania Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

Wzruszające zwłaszcza są ofiary ludu roboczego i bezrobotnych, którzy nie posiadając gotówki składają przedmioty wartościowe, najczęściej złote obrączki ślubne.

Do biura Komisarza Wojewódzkiego Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej Pana Generała Bołtucia zgłosili się dwaj bezrobotni z Elsnerody w pow. toruńskim pp. **Gutowski Stefan i Dawidowski Franciszek i złożyli na FON swoje obrączki ślubne,** oświadczając przy tym, że skoro bezpieczeństwo Państwa wymaga, by każdy Polak przyczynił się do wzmocnienia obronności Ojczyzny — to i oni podążają za głosem sumienia, a nie mając pieniędzy ofiarują złote obrączki, a jeżeli zajdzie potrzeba gotowi są złożyć ofiarę życia.

A ot drugi, niezwykle charakterystyczny wypadek:

Do Starosty Powiatowego w Inowrocławiu przybyli szczególni petenci: uczeń 6 klasy szkoły powszechnej w Modliborzycach **Henryk Maziarczyk i brat jego Władysław** uczeń 3 klasy. Chłopcy złożyli do rąk p. Starosty swe książeczki oszczędnościowe, opiewające na 6.04 zł i 6.00 zł, jako dar na F. O. N. dołączając pismo, które ze względu na wzruszającą treść, podajemy w całym brzmieniu:

„Drogi Panie Starosto!

Wszystkie nasze oszczędności ofiarujemy ze szczerego serca, my dwaj mali obywatele Drogiej Ojczyzny, **na Jej ptaki podniebne.** Kiedyśmy oszczędzali te drobne grosze, nie spodziewaliśmy się wcale, że **spotka nas zaszczyt ofiarować je na tak wzniosły cel.** Wierzymy mocno, że Ojczyzna Droga nie pogardzi tym wspólnym drobnym darem, za **który choć śrubka do samolotu będzie.**

Henryk i Władysław Maziarczyki“.

Niechaj czyn małych Maziarczyków pobudzi wszystkich tych, którym sprawa F. O. N. jest jeszcze obojętna!

Pomorska Izba Rolnicza wypowiada się

za wprowadzeniem zryczałtowanego podatku dochodowego

W ub. środę, odbyło się w Toruniu pod przewodnictwem p. dr. Siudowskiego posiedzenie Komisji Ekonomicznej Pomorskiej Izby Rolniczej, w którym wzięli udział — oprócz radców Izby — przedstawiciele władz państwowych i innych samorządów gospodarczych Województwa Pomorskiego.

Szczególne zainteresowanie wywołała **sprawa projektu ustawy melioracyjnej,** zreferowana z pełną znajomością rzeczy przez radcę Izby p. inż. B. Chełmickiego. Rolnicy w ożywionej dyskusji podkreślali celowość uchwalenia tej ustawy przez Sejm i Senat i wskazali na potrzebę wzmocnienia wpływów samorządu rolniczego przy prowadzeniu akcji melioracyjnej.

Nie mniejsze zainteresowanie wywołała **sprawa zryczałtowanego podatku dochodowego,** zreferowaną przez naczelnika wydziału p. mgr. Głębowicza, który w końcowych wnioskach wskazał na **potrzebę rozciągnięcia odnośnego rozporządzenia również na teren woj. pomorskiego,** co komisja uznała za pożądane i słuszne.

W końcu, po wysłuchaniu referatu p. mgr. Głębowicza, Komisja omówiła sprawę nowelizacji **ustawy o Monopolu Spirytusowym,** wypowiadając się za poparciem stanowiska Komisji Porozumiewawczej zrzeszeń gorzelni rolniczych.

Pomorze na dozbrojenie armii

Rada Powiatowa powiatu morskiego, na specjalnie zwołanym posiedzeniu, uchwaliła subskrypcję 5% Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej w kwocie 50.000 zł przez Morski Powiatowy Związek Samorządowy w Wejherowie. Mieszkańcy gminy Morzeszczyn 4.760 zł; ks. St. Szarafiński, Strzepcz 100 zł; Leon Korda, Wejherowo 100 zł; Eleonora Korda, Wejherowo 100 zł; Alfons Tatuliński, Zelewo 60 zł.

W Chełmży wpłacili: Maliszewski Franciszek 100 zł; Zakrzewski Józef 100 zł; Skański Feliks 100 zł; Kwaśniewski Antoni 100 zł; Zarząd Miejski 2.100 zł; Feeser Bolesław 100 zł; Warszawski Leon 400 zł; Beszczyński Teofil 20 zł; Zieliński Władysław 100 zł; Koło Gosp. Wiejskich 40 zł; Koło Koleżeńskie Ucz. Szkoły Roln. 20 zł; Nowacka Kazimiera 100 zł.

Zarząd i Rada Miejska miasta Chełmna zawiadomiła Komisarza Wojewódzkiego Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, że pragnąc spełnić swój obowiązek obywatelski w akcji dozbrojenia lotnictwa polskiego, powzięła jednomyślnie uchwałę przeznaczenia na FON — **poza przekazaną już w dniu 30. III. rb. kwotą zł 2.500,— dalszą kwotę zł 2.000,— w obligacjach Pożyczki Narodowej.** Jednocześnie uchwalono subskrybować Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej **w wysokości zł 10.000,—**

Rada Gminna Gminy Inowrocław-Zachód na posiedzeniu w dniu 12 bm., pragnąc zadokumentować swe uczucia patriotyczne, uchwaliła subskrybować **kwotę zł 1.800,— na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej.** W dniu 12. 4. 39 r. subskrybowano w Inowrocławiu na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej: w KKO powiatu inowrocławskiego 4.820 zł; w KKO miasta Inowrocławia 3.360 zł, Baumgart, Głojkowo, Hutschenreiter Jan, Radojewice, Piwko Jan, Konary i Dingerdissern Henryk Konary po 100 zł. Mieszkańcy gminy Kruszwica 4.130 zł i na Fundusz Obrony Narodowej 2.130 zł. Bracia Hirsch Gniewkowo 2.000 zł, Zarząd Gminy Chełmce 1.500 zł, inż. Kazimierz Uromski Chełmce 300 zł. Poza tym w drobnych kwotach wpłacono na P. O. P. 620 zł, a na Fundusz Obrony Narodowej 625 zł — rolnicy z gromady Konary.

Ofiary na FON

(dalszy ciąg)

Z Torunia: dyr. Michał Zaleski 500 zł; Michał Błaszak, zast. dyr. 220 zł; Teodor Raczkowski 200 zł; Stefan Janikowski 200 zł; Zygmunt Dekowski 120 zł; Florian Szymański 100 zł; Tadeusz Stachowski 100 zł; Anna Ziółkowska 40 zł; Kazimiera Zacharkówna 20 zł; Jan Masłowski 40 zł; Adam Czarliński z Zakrzewka 500 zł; Roman Giblewski 80 zł; Komunalna Kasa Oszczędności powiatu toruńskiego 30.000 zł; Antoni Wasilewski z Lulkowa 1 oblig. 6 proc. Pożyczki Narodowej na zł 100; Gmina Skłudzewo 3 obl. 6 proc. Pożyczki Narodowej na łączną sumę zł 300; Spółka Łowiecka ze Skłudzewa 2 oblig. 6 proc. Pożyczki Narodowej na łączną kwotę zł 200; Jan Wesołowski z Grębocina 1 oblg. 6 proc. Pożyczki Narodowej na zł 100; Barbara Sordylówna 1 oblig. 4 proc. Pożyczki Konsolidacyjnej na zł 50 oraz 5 rubli w złocie; Aleksander Zyblewski z Chełmży 180 zł; Jadwiga Klemens 2000 zł; ks. kanonik Leon Kozłowski 300 zł; Anna Chlibkiewiczowa z Przeczna 1.800 zł; Teresa Kappis 100 zł; Kazimierz Brzuszkiewicz 600 zł; Komisja Rozdzielcza dla obrotów produktami spoż. z Wolnym M. Gdańskiem 3.000 zł; ks. Paweł Prabucki z Gostkowa 100 zł.

Z Ciechocinka: Pracownicy przedsiębiorstwa samochodowego „Rekord“: Molcer Feliks, Kaniewski Zygmunt, Marciniak Ignacy, Filipiak Jan, Fabiszak Jan, Ossyra Kazimierz, Błaszczyk Jan, Wasilewski Janusz i Obiała Antoni — po 10 zł; Król Józef, Ludwicki Czesław, Jarzębiński Henryk, Serocki Wacław, Molcer Józef, Skabaring Andrzej, Krychowski Jerzy, Brzezicki Jan, Szymelfenig Józef, Urbański Julian, Staniszewski Zygmunt i Henryk Woźniak — po 5 zł; J. Szydłowski 2 zł, — razem 150 zł.

Z Torunia: Zarząd okręg. Związku Inwalidów Woj. 1.000 zł; Siostry PCK szpitala okręgowego 182 zł; dziatwa Szkoły Powszechnej nr. 1 — 251 zł; Komisja rozdzielcza dla obrotów produktami z W. M. Gdańskiem 2.000 zł.

„Oczekujemy rozkazu Wodza!...“

Pan Wojewoda Pomorski Władysław Raczkiewicz otrzymał pismo treści następującej:

„My członkowie Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Samorządowych i Użyteczności Publicznej, oddziału tczewskiego zebrani na nadzwyczajnym zebraniu stwierdzamy, iż oczekujemy spokojnie rozkazu Naczelnego Wodza, by chwycić za broń w obronie każdej piędzi polskiej ziemi i walczyć będziemy do ostatniej kropli krwi bez względu na to, kto i kiedy miałby odwagę narazić na szwank całość naszych gran ici honor Rzeczypospolitej.“

Piękna inicjatywa Pomorskiego Automobilklubu
Stałe stypendium na kształcenie szoferów dla armii

Pomorski Automobilklub postanowił ufundować stałe stypendium na kształcenie młodzieży przedpoborowej na kierowców i mechaników. W ten sposób co rok armia otrzyma kilkunastu fachowców. Nie wątpimy, iż obywatelski ten krok znajdzie naśladowców we wszystkich polskich Automobilklubach.

Roczny walny zjazd Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich

Toruń gościć będzie w sobotę, 15 bm. dziennikarzy pomorskich, zebranych z okazji rocznego walnego zjazdu Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich.

Program przewiduje: **o godz. 9-tej** nabożeństwo w kościele Najśw. Marii Panny, **o godz. 11** — śniadanie wydane przez m. Toruń, **o godz. 12** — uroczyste otwarcie zjazdu w sali Rady Miejskiej, **wręczenie dyplomów członkom-seniorom pp. red. Kazimierzowi Jaroszykowi, Leonowi Formańskiemu i Stanisławowi Kunzowi; o godz. 15,30** — obrady walnego zjazdu, **o godz. 20** — przedstawienie w Teatrze Ziemi Pom., **o godz. 22,15** wspólna kolacja. Poza tym program przewiduję zwiedzanie Torunia i jego inwestycyj, oraz Rozgłośni Pomorskiej.

Uczestnikom zjazdu przysługuje 50% zniżka kolejowa w obie strony.

Harcerstwo polskie na Ziemi Gdańskiej

Harcerze idą na zdobycie powietrza

Ostatnio przedstawiliśmy w ogólnym zarysie piękną kartę żeglarską, jaką harcerstwo polskie w Gdańsku wypełniło swą coraz lepiej rozwijającą się pracą morską. Dzisiaj poświęcamy uwagę naszą innym odcinkom działalności harcerskiej u ujścia Wisły.

Harcerze gdańscy służą swej pięknej idei oraz Ojczyźnie nie tylko na morzu, ale również w powietrzu — idą coraz więcej na zdobycie tego szczególnie pociągającego żywiołu.

Siłą rzeczy lotnictwo stanowi najmłodszą dziedzinę pracy harcerskiej, w szczególności odnosi się to do szybownictwa. Mimo trudnych warunków sprawiających, że szkolenie praktyczne dokonuje się tylko poza terenem Wolnego Miasta, chorągiew gdańska po kilkuletnim szkoleniu teoretycznym i praktycznym dysponuje już z górą 20-tu pilotami szybowcowymi kat. B. i C. Poza tym wyszkolonych zostało już kilku pilotów motorowych i obserwatorów. W roku ub. rozpoczęły się kursy spadochronowe, które obecnie będą kontynuowane. W programie znajduje się również szkolenie balonowe.

Jednym z wyrazów manifestacyjnych tej „ofensywy" powietrznej był udział harcerzy gdańskich w sztafecie lotniczej, która 3-go maja 1938 r. zawiozła Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej adresy hołdownicze i dary regionalne.

Rzecz oczywista, że najszerszą podstawą całokształtu pracy harcerskiej i źródłem rozwoju są zastępy lądowe harcerek i harcerzy, z których dopiero wyłania się materiał specjalny. Przeszło dwudziestu instruktorów w codziennych zbiórkach, kursach i pogadankach świetlicowych pracuje nad wykształceniem szeregów harcerskich, nad rozrostem liczbowym i pogłębieniem jakości. Chorągiew męska obejmuje dzisiaj przeszło 1000 harcerzy, chorągiew żeńska skupia około 800 harcerek. Poza drużynami szkolnymi są jeszcze terenowe, dalej t. zw. kręgi starszoharcerskie oraz liczne koła Przyjaciół Harcerstwa, na terenie których starsze pokolenie współpracuje z młodym.

Szczególnie ważnym środkiem kształcenia są obozy letnie, które każdego roku urządza się w różnych częściach Polski, a które umożliwiają terenową pracę szkoleniową i pogłębiają miłość Ojczyzny. W roku bież. harcerki i zuchy obozować będą na Pomorzu, zespół zaś 44 harcerek, w tym 4 instruktorek ma wziąć udział w t. zw. zlocie pokoju w Goedele pod Budapesztem.

Harcerstwo gdańskie, którego protektorem jest komisarz Generalny R. P., obchodząc w roku przyszłym dwudziestolecie swego istnienia, już dzisiaj wykazuje się takimi wynikami, że nie dziwną jest wiara społeczeństwa polskiego, iż właśnie harcerstwo jest naszą słoneczną p r z y s z ł o ś c i ą.

Największą troską a zarazem nadzieją harcerstwa są zuchy, którymi jednak zajmiemy się osobno.

Ameryka Połudn. entuzjastycznie pochwala stanowisko Polski

Na marginesie powrotu „Pułaskiego" do Gdyni

Wczoraj przybył do Gdyni ss. „Pułaski". W drodze zabrał ze sobą 170 pasażerów z Buenos Aires, ponad 120 osób z Brazylii, 10 z Dakaru, 2 z Boulogne sur Mer itd. Do Boulogne przywiózł 12, do Gdyni 171 osób — pozostali podróżni wysiedli w ruchu międzyportowym.

Z Rio do Dakaru „Pułaski" gościł naczelnego dyrektora wytwórni **Metro-Goldwyn Mayer z małżonką, którzy wybrali się w podróż naokoło świata.**

Jak zapewniali wszystkich, czuli się doskonale, podziwiali miłą atmosferę i znakomitą kuchnię. Z Buenos Aires do Boulogne sur Mer jechał również konsul paragwayski p. **Kaizer Carlos** — udając się do Jugosławii — do Zagrzebia. Poza tym misjonarze oo. Franciszkanie, którzy wysiedli w Belgii.

Na „Pułaskim" przybyli do Gdyni Łotysze, Węgrzy, Czesi, Litwini i inne narodowości. Do Polski zawitał także **ks. Julian Janiecki, znany działacz emigracyjny, który w czasie podróży wygłosił do załogi ciekawy odczyt o stosunkach w połudn. Ameryce. Towarzyszył mu ks. Hajduk.**

Wszyscy pasażerowie cudzoziemscy, zgodnie stwierdzają godne podziwu stanowisko Polski, w obliczu ostatnich wypadków międzynarodowych.

Pisma połudn.-amerykańskie na czołowych stronach zamieszczają artykuły o Polsce, o Jej nieugiętym i stanowczym oporze wobec wszelkich zamachów na jej całość itd.

Artykuły opatrzone są licznymi ilustracjami i fotografiami Prezydenta Rzeczypospolitej p. prof. Ignacego Mościckiego oraz Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza.

Stanowisko narodu polskiego spowodowało nawet zwiększone zainteresowanie się polskimi liniami transatlantyckimi, a świadomość respektowanej przez obce państwa siły polskiej — zwróciła oczy najdalszych lądów ku Polsce i jej synom, z wyrazami gorącej sympatii.

„Pułaski" odchodzi z Gdyni po tygodniowym postoju.

Rzekoma bitwa marynarzy szwedzkich z włoskimi

Od kilku dni po Gdyni krążyły sprzeczne wiadomości na temat strzelaniny, aresztowań i t. d. — w barze „Columbia".

Wersje urosły do rozmiarów lokalnej marynarskiej **„wojny włosko-szwedzkiej"** — w czasie której postrzelony Szwed **Sten Forsin** — został bohatersko na placu, natomiast **„zwycięzcy" Włosi w obawie przed policją skryli się w zakamarkach i ciemnościach portu.**

W ciągu dnia wiadomości z frontu „szwedzko-włoskiego" zostały przez „czynniki miarodajne" **zdementowane.**

Okazało się, że żadnego wojennego zatargu „italo-nordyckiego" nie było, ani z powodu miłości, ani wódki, ani żadnej innej rzeczy. Miała miejsce natomiast zwykła burda. Marynarza szwedzkiego, Stena Forsina w celach pacyfistycznych postrzelił kierownik baru **Kasprzak Kazimierz** a „wojna szwedzko-włoska" była dziełem fantazji ułożonej wspólnie z czterema kelnerkami, które wraz ze sprawcą postrzału osadzono w areszcie.

Zamach samobójczy Kasprzaka

Cała ta historia stanęła chwilowo na martwym punkcie

Zupełnie niespodziewanie Kasprzak usiłował popełnić samobójstwo przez poderżnięcie sobie gardła żyletką. Siłą więc rzeczy przesłuchanie właściciela baru „Columbia" musiało ulec zwłoce.

Kasprzak podciął sobie gardło w czasie eskortowania go do sądu. Mimo, że miał ręce skute, skorzystał z nieuwagi dyżurujących. Niedoszłego samobójcę umieszczono w szpitalu Sióstr Miłosierdzia w Gdyni.

Gdynia

Niezwykle rzadki wypadek złamania szczęki

Robotnik portowy Andrzej Gros — zam. przy ul. Agrestowej 2, ładując drzewo na statek, wpadł do luki i złamał sobie szczękę. Jest to wypadek bardzo rzadko notowany w kronice pogotowia. Nieszczęśliwą ofiarę pracy opatrzyło pogotowie.

Ruch pasażerów za miesiąc marzec.

W przeciągu mies. marca br. ogólny ruch pasażerski w porcie gdyńskim wyniósł 2.390 osób, z czego przyjechało 273 pasażerów, a wyjechało 2.117 pasażerów.

W tym okresie czasu największy ruch pasażerski zanotowano między Gdynią a Anglią, Szwecją, St. Zjednoczonymi, Kanadą, Danią i Francją.

Stosunkowo duży ruch pasażerski do Anglii i Szwecji przypisać należy liczniejszym wyjazdom uciekinierów z b. Czechosłowacji.

STAN WODY W WIŚLE

Miejscowość	Woda średnia	Stan wody dnia 11 IV.	Stan wody dnia 12. IV.
Kraków	−1.84	−2.31	−2.93
Zawichost	1.47	2.05	1.98
Warszawa	1.62	2.04	2.00
Płock	1.27	1.76	1.82
	Woda średnia	Stan wody dnia 13. IV.	Stan wody dnia 13. IV.
Toruń	−1.37	2.22	2.27
Fordon	1.37	2.19	2.27
Chełmno	1.28	2.00	2.09
Grudziądz	1.44	2.23	2.30
Kurzebrak	1.85	2.38	2.44
Piekło	0.90	1,82	1.86
Tczew	0,82	1.96	1.98
Danziger Haupt	3.60	3.94	3.98
Einlage	2,36	2.34	2.36

Zakończenie wielkiego procesu o oszustwo, sprzeniewierzenie i przestępstwo dewizowe

Sąd skazał 8 oskarżonych, a uwolnił dwóch

Onegdaj odbył się przed trybunałem karnym sądu okręgowego w Gdańsku dalszy ciąg rozprawy przeciw Franciszkowi Hallichowi i towarzyszom, oskarżonym o sprzeniewierzenie, fałszowanie dokumentów, oszustwo, przestępstwo dewizowe i nakłanianie do tego rodzaju wykroczeń. Po zakończeniu przewodu sądowego zabrał głos prokurator Oertel, który określiwszy punkt widzenia oskarżenia, podkreślił, że między osobami, zasiadającymi na ławie oskarżonych, znajdują się uwodziciele i uwiedzeni. Głównymi oskarżonymi są Franciszek Hallich, Artur Thiel i Hans Kamiński, którzy znając pewne urządzenia i ich technikę, wyzyskali je na własną korzyść ze szkodą ogółu. Prokurator zaznaczył również, że do niektórych oskarżonych należy zastosować okoliczności łagodzące, gdyż byli oni w pewnej mierze zależni od głównych oskarżonych. W końcu swego przemówienia domagał się prokurator skazania Hallicha na 2 i pół roku więzienia i 1000 guld. grzywny, Artura Thiela na 2 i pół roku więzienia i 3000 guld. grzywny, Hansa Kamińskiego na 3 lata więzienia i 3000 guld. grzywny, Franciszka Menkego na 4 miesiące więzienia i 500 guld. grzywny za sprzeniewierzenia, a 150 guld. grzywny za przestępstwo dewizowe, Hansa Breya, Waltera St. i Kurta St. każdego na 2 miesiące więzienia i 200 guld. grzywny za sprzeniewierzenie i różne grzywny za przestępstwo dewizowe. Poza tym domagał się prokurator wydania wyroku uwalniającego na Franciszka M., Idę B. i Klarę G. z powodu braku dowodów winy.

Następnie przemawiali obrońcy oskarżonych, po czym udał się trybunał na naradę, która trwała pięć i pół godz. O godz. 21 ogłosił sąd następujący wyrok:

Oskarżeni Franciszek M. i Klara G. zostali uwolnieni od winy i kary. Franciszek Menke skazany został za sprzeniewierzenie na pół roku więzienia i 100 guld. grzywny a za przestępstwo dewizowe na 900 guld. grzywny, Franciszek Hallich za poplecznictwo w sprzeniewierzeniu, przestępstwo dewizowe i nakłanianie do tego przestępstwa na 2 i pół roku więzienia i 400 guld. grzywny, Artur Thiel za sprzeniewierzenie na 2 i pół roku więzienia i 1000 guld. grzywny, Hans Kamiński za sprzeniewierzenie, przestępstwo dewizowe i nakłanianie do tego przestępstwa na 2 lata i 9 miesięcy więzienia i 200 guld. grzywny, Franciszek Brey za poplecznictwo w sprzeniewierzeniu i przestępstwo dewizowe na 1000 guld. grzywny, Ida B. na 350 guld. grzywny, bracia Kurt i Walter St. każdy na 600 guld. grzywny. Oskarżonym Thielowi, Hallichowi i Kamińskiemu zaliczono po 4 miesiące aresztu na poczet kary, a poza tym utrzymane zostały w stosunku do nich w mocy środki zaradcze.

Młodociani przestępcy na ławie oskarżonych

Ludność Pszczółek i okolicy zaniepokojona została ubiegłej zimy licznymi kradzieżami. W stosunkowo krótkim czasie dokonano tam bowiem 9 włamań i szeregu drobniejszych kradzieży. Ujęto też kilka podejrzanych osób, które jednak były zupełnie niewinne i nie miały z wspomnianymi kradzieżami nic wspólnego. Dopiero po dłuższych dochodzeniach udało się policji kryminalnej wykryć sprawców. Ku ogólnemu zdumieniu byli to czterej 15-letni uczniowie szkolni, synowie poważanych rodziców.

Onegdaj stawali młodociani przestępcy przed sędzią dla spraw nieletnich, oskarżeni o kradzieże z włamaniami i zwykłe kradzieże oraz nielegalne posiadanie broni. Wszyscy oskarżeni przyznali się do winy. Jeden z nich dokonał 9 włamań i kradzieży, inny 8 włamań i kradzieży. Udział dwu dalszych oskarżonych w przestępstwach był ograniczony. Sprawcy dokonali pierwszej kradzieży już w maju 1937 r., a dalszych w czasie od listopada 1938 aż do r. 1939. Łupem ich stały się maszyna do pisania, złoty zegarek, rewolwer bębenkowy, wieczne pióro, gotówka, środki spożywcze, wina i likiery.

Sąd skazał głównego sprawcę na 7 miesięcy i 2 tygodnie więzienia, jego kompana na 7 miesięcy więzienia, a dwóch dalszych oskarżonych na łagodniejsze kary więzienia. Sędzia zawiesił wszystkim oskarżonym wykonanie wyroku, jednak oddani zostali pod nadzór ochronny, a dwaj główni oskarżeni ulokowani zostaną na trzy miesiące w zakładzie wychowawczym.

Nominacje w O. Z. N. w Gdyni

Uzyskawszy zgodę Szefa Obozu gen. Skwarczyńskiego, przewodniczący O. Z. N. mianował wiceprzewodniczącym Obwodu p. **Władysława Zaziemskiego** oraz członkami Rady Obwodowej O. Z. N. w Gdyni pp. **mgr. Bieniasza Józefa, Dolińskiego Jana, Frankowską Marię, mgr. Fałatowicza Wiktora, Jankowskiego Edwarda, Kantorowicza Kaspra, Kwiatkowskiego Jana, kpt. Skupa Witolda, Skrzypińskiego Józefa, Świderskiego Sylwestra.**

16 nieszczęśliwych wypadków komunikacyjnych w Gdańsku

W czasie od 2—8 bm. wydarzyło się w gdańskim obwodzie policyjnym 16 nieszczęśliwych wypadków komunikacyjnych z udziałem 11 samochodów osobowych, po 5 pieszych i rowerzystów, 3 motocyklów, po 2 pojazdów konnych i samochodów ciężarowych, po 1 autobusie i tramwaju.

Ofiarą tych wypadków padło 7 rannych. Winę nieszczęśliwych wypadków ustalono 15 razy. Winnymi byli po 5 razy kierowcy samochodów i piesi, po 2 razy kierowcy pojazdów konnych i rowerzyści i raz tramwaj.

Interesujące sprawy karne na wokandzie sądów gdańskich

Dzisiaj o godz. 9-tej odbędzie się przed sądem dla ochrony młodzieży rozprawa karna przeciw obywatelowi gdańskiemu Antoniemu Gülrowi, przebywającemu w areszcie śledczym, a oskarżonemu o czyny niemoralne. Na rozprawę wezwano 6 świadków i biegłego.

Przed tym samym sądem odpowiadać będzie o godz. 11-tej obywatel gdański Brunon Mliński, któremu akt oskarżenia zarzuca zbrodnie z par. 176, ustęp 3 kodeksu karnego. Na tę rozprawę wezwano biegłego i 8 świadków.

W dniu 17 bm. rozpatrywać będzie trybunał karny Sądu Okręgowego sprawę obywatela gdańskiego Alojzego Truschkowskiego, oskarżonego o krzywoprzysięstwo.

Sąd dla ochrony młodzieży rozpatrywać będzie w dniu 21 bm. o godz. 9-tej sprawę obywatela gdańskiego Otona Albrechta, a o godz. 10,30 sprawę obywatela gdańskiego Fritza Lukowskiego. Obu oskarżonym zarzuca akt oskarżenia przestępstwa obyczajowe.

Rozprawy o przestępstwa obyczajowe odbędą się jak zwykle z wykluczeniem jawności.

Wreszcie w dniu 24 bm. stanie przed trybunałem karnym Sądu Okręgowego obywatel gdański funkcjonariusz pocztowy Pieper, oskarżony o sprzeniewierzenie w urzędzie.

Tego samego dnia odbędzie się przed trybunałem apelacyjnym rozprawa odwoławcza przeciw obywatelowi gdańskiemu Brunonowi Schipplingowi. Sąd skazał go swego czasu za kradzież na 2 lata ciężkiego więzienia i internowanie.

Redakcja i Administracja „Gazety Pomorskiej“ w Bydgoszczy — ul. Dworcowa 30, tel. 24-80

Redaktor przyjmuje od godz. 17—18 (z wyjątkiem dni przedświątecznych).

Dziś — Piątek **Justyny**	**14**	kwietnia
Jutro — Sobota **Anastazji**	**15**	kwietnia

DYŻURY APTEK

— **Apteka Piastowska,** ul. Śniadeckich 49, tel. 36-82.

— **Apteka pod Złotym Orłem,** Rynek Marsz. Piłsudskiego, tel. 30-98.

— **Muzeum Miejskie** przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11—16, w niedziele i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa Teodora Ziomka i Stanisława Jackowskiego oraz prac Wiesławy Jasińskiej i Marii Ziomek-Kowalewskiej.

WAŻNE TELEFONY:

— **Starostwo,** Słowackiego, tel. 3250 i 3245.
— **Obóz Zjednoczenia Narod.** (Gdańska 44) tel. 2261.
— **Straż Pożarna,** ul. Pomorska nr. 16, telefon 06.
— **Komisariat Główny P. P.** (gmach wojewódzki), Jagiellońska 5, tel. 2700.
— **Magistrat** (Ratusz) — Jezuicka 1, telefon 2600.
— **Pogotowie Ratunkowe,** Pomorska 16, telefon 2615 i 2616.

PROGRAM KIN:

KRISTAL: „Włóczęgi“.
BAŁTYK: „Rakieta na Marsa“.
KAPITOL: „Tygrys Esznapuru“ oraz „Indyjski Grobowiec“.
APOLLO: „Orły morskie“.
MARYSIEŃKA: „Dr. Murek“.
LIDO: „Wzorowy małżonek“.

KALENDARZYK TEATRU MIEJSKIEGO

PIĄTEK: „Dlaczego zaraz tragedia“.
SOBOTA: „Cnotliwa Zuzanna“
NIEDZIELA: godz. 16 „Cnotliwa Zuzanna“.
NIEDZIELA: godz. 20 „Wesele Fonsia“.

Z Teatru Miejskiego

Dziś w piątek na afiszu **„Dlaczego zaraz tragedia“** wesoła i pogodna komedia R. Niewiarowicza z pp. Koronkiewiczówną, Sobotkowską, Dębiczem, Skwierczyńskim, Szafrańskim i Tatrzańskim na czele. — Opracowanie reżyserskie St. Dębicza.

W sobotę zostanie powtórzona arcywesoła operetka **„Cnotliwa Zuzanna“** z udziałem pp.: Gabrielli, Korowiczówny, Morozowiczowej, Dembowskiego, Domosławskiego, Lochmana, Kowalczyka, Tatrzańskiego i Winczewskiego.

W niedzielę o godz. 20, po cenach o 30 proc. zniżonych tryskająca humorem krotochwila Ruszkowskiego **„Wesele Fonsia“**.

W niedzielę o godz. 16 dalsze przedstawienie wesołej operetki **„Cnotliwa Zuzanna“** po cenach o 30 proc. zniżonych, w premierowej obsadzie.

Dla najmłodszych przygotowuje cały niemal zespół naszego teatru miłą i popularną bajeczkę **„Czerwony kapturek“** w opracowaniu scenicznym St. Drewicza, reżyserskim M. Domosławskiego. Taniec lalek i królików wykona zespół baletowy. Pierwsze dwa przedstawienia zostały wyznaczone na czwartek 20 bm. i sobotę 22 bm. o godz. 16,30. Bilety w cenie od 10 gr do 1,15 zł do nabycia w kasie teatru.

Notatki kronikarza

— **Dzisiaj odczyt Zygmunta Nowakowskiego.** Dziś w piątek w auli gimn. im. Kopernika mówić będzie o godz. 20 znakomity pisarz Zygmunt Nowakowski o „Psychologii tremy w teatrze“. Bilety w cenie 1 zł do nabycia u Gieryna.

— **Zebranie emerytów.** Zebranie Pomorskiego Zw. Emerytów odbędzie się w piątek 14 bm. o godz. 17 w sali p. Mellerowej.

— **„Wesele Fonsia“ na T. C. L.** Komitet okręgowy T. C. L. zawiadamia swych członków i sympatyków, że zapowiedziane przedstawienie w Teatrze Miejskim „Wesele Fonsia“ na dn. 17 bm. nie odbędzie się z powodu koncertu Niedzielskiego. Przedstawienie zostało przełożone na sobotę dn. 22 bm. Bilety w cenie 20 gr 2,10 zł nabywać można w Bibliotece Nowości TCL, ul. Gdańska 30, I piętro.

— **Związek b. Ochotników Armii Polskiej.** Wszyscy członkowie zgłoszą się w sobotę 15 bm. w sekretariacie, ul. Krasińskiego 4, poczynając od godz. 16,30 celem podania wysokości kwoty zdeklarowanej na Pożyczkę Przeciwlotniczą.

— **Popis taneczny uczennic H. Lewandowskiej** z współudziałem Mancewiczówny i Marynowskiej odbędzie się w Teatrze Miejskim w sobotę o godz. 16. Dochód na półkolonie dzieci. Bilety w kasie Teatru od 35 gr do 3 zł.

— **Samobójstwo.** W lesie kujawskim znaleziono zwłoki 49-letniego rzeźnika B. A. z ul. Brzozowej, wiszące na gałęzi. Samobójca oddalił się z domu w Wielki Piątek. Przyczyną samobójstwa były ciężkie warunki materialne.

— **Spis nowych rewirów komorniczych.** Z dniem 1 kwietnia przeprowadzona została zmiana rewirów komorniczych. W związku z tym wydany został spis tych rejonów. Nabyć go można w Sądzie Grodzkim.

— **Ładny sublokator.** Z mieszkania p. M. Skórzewskiej zginęła walizka z bielizną. Sprawcą kradzieży okazał się sublokator Józef Sewilski. Sąd, biorąc pod uwagę bogatą przeszłość kryminalną złodzieja, skazał go na 6 mies. więzienia.

— **Pogadanki dla kobiet.** Koła kobiece LOPP, pragnąc przyjść z pomocą swym członkiniom, a także wszystkim kobietom zainteresowanym w obronie przeciwlotniczo-gazowej, urządzają cykl pogadanek popularnych, popartych praktycznymi pokazami i tablicami. Program obejmuje dwie pogadanki w dniu 16 kwietnia.

— **Recital Niedzielskiego na FON.** Zapowiedź występu tego artysty o wielkiej sławie wywołała zrozumiałe zainteresowanie wśród miłośników muzyki. Bogaty program chopinowski, cel tak drogi sercu każdego Polaka, sprawią, że sala Teatru Miejskiego okaże się za szczupłą. A więc do poniedziałku 17 kwietnia.

150.000 zł na Pożyczkę uchwaliła Rada Miejska

Ogółem miasto daje na dozbrojenie 200.000 zł

Jedynym punktem obrad środowego posiedzenia Rady Miejskiej było powzięcie uchwały odnośnie wysokości subskrypcji przez miasto pożyczki lotniczej, oraz zatwierdzenie uchwały zarządu miejskiego wydatkowania 50.000 zł na F. O. N.

Piękne przemówienie na temat obecnej sytuacji i konieczności mobilizacji wszystkich sił narodu, wygłosił p. prezydent Barciszewski. Naród polski wierzy we własne siły i tą wiarą, w oparciu o bohaterską armię, jest pewien, iż nic złego nie stanie się. P. Prezydent podkreślił, iż do chwili obecnej **Pożyczka Lotnicza** osiągnęła kwotę **160 milionów.** Zarząd miasta, w obliczu groźnych chwil, uchwalił **na F. O. N. 50.000 zł.** Poza tym postanowił zadeklarować na Pożyczkę 100.000 zł. Sprawa ta była tematem obrad komisji finansowo-budżetowej. **Komisja postanowiła kwotę podwyższyć do 150.000 zł.** W tym momencie przemówienia prezydenta Barciszewskiego **członkowie Rady Miejskiej powstali i oklaskami wyrazili zgodę na uchwałę komisji.** Zatwierdzono również wydatkowanie 50.000 zł na F. O. N.

Z kolei radny socjalistyczny Matuszewski odczytał deklarację swego klubu. Deklaracja stwierdza w imieniu P. P. S. i klasowych związków zawodowych, że członkowie poświęcą nie tylko mienie, ale i życie w obronie Ojczyzny.

„Tydzień“ Polskiego Zw. Zachodn. „Swój do swego“

W związku z Tygodniem P. Z. Z., który odbędzie się od 15 do 22 kwietnia br. Polski Związek Zachodni wydał odezwę następującej treści:

„Polacy! Chwila osobliwa wymaga od nas siły, stanowczości i zdecydowania. Wypadki polityczne toczą się jak lawina, i jak lawina, zmiatają wszystko co małe i słabe, co pełza i nie potrafi zadokumentować woli samodzielnego istnienia.

Polacy! **O sile państw i narodów decydują nie tylko walki orężne, ale i codzienna praca nad rozwojem poszczególnych dziedzin życia narodowego.** Liczyliśmy zawsze na własne siły, bo w moc i niespożyte siły Narodu Polskiego nigdy nie traciliśmy wiary. Dlatego staliśmy się potęgą cenną dla przyjaciół, a groźną dla wrogów.

Wrogami naszymi są również przedstawiciele obcych agentur.

Zapowiedzieliśmy bojkot obcych placówek gospodarczych i bojkot ten przeprowadzimy konsekwentnie.

Wzywamy do bezwzględnego stosowania zasady — **„swój do swego“.**

Piętnujemy jako zdrajców sprawy narodowej tych, co przyczyniają się do rozrostu obcego przemysłu, handlu i rzemiosła.

Zarządziliśmy mobilizację moralną Narodu tu, na zachodniej reducie Rzeczypospolitej.

Wzywamy wszystkich do bezpośredniej współpracy w szeregach Polskiego Związku Zachodniego.

Dorocznym zwyczajem wzywamy Was, Polacy, do udziału w imprezach i zbiórkach „Tygodnia P. Z. Z.“ w dniach od 15 do 22 kwietnia br.“

Zasilajcie kadry skrzydlatych rycerzy

Uwaga — piloci szybowcowi miasta Bydgoszczy

Zarząd Koła Szybowcowego LOPP podaje do wiadomości wszystkim pilotom szybowcowym, że treningi szybowcowe rozpoczynają się już **w niedzielę, 16 bm. o godz. 9 rano** na szybowisku Bydgoskiej Szkoły Szybowcowej LOPP w Fordonie.

W związku z powyższym Zarząd Koła apeluje do wszystkich zainteresowanych o gremialne przybycie na szybowisko.

Poświęcenie nowego gmachu szkolnego w Bydgoszczy

Podniosła uroczystość poświęcenia nowego gmachu gimnazjum Polskiego Towarzystwa Szkolnego odbyła się rano przed lekcjami w Bydgoszczy przy ul. Dr. Warmińskiego 13. W uroczystości z ramienia kuratorium uczestniczył p. wizytator Wesołowicz oraz zarząd P. T. S. z prezesem p. Raczyńskim na czele. Okolicznościowe przemówienie wygłosili pp.: dyr. gimnazjum Zgodziński, wizytator Wesołowicz, imieniem właścicieli prezes Raczyński i jeden z uczniów. Następnie prefekt gimnazjum ks. Batkowski dokonał poświęcenia gmachu oraz sal szkolnych. Uroczystość zakończyli uczniowie wspólnym odmówieniem modlitwy i odśpiewaniem hymnu narodowego. Po poświęceniu uczniowie przystąpili odrazu do nauki.

Seria nieszczęśliwych wypadków

W ciągu jednego dnia na terenie Bydgoszczy wydarzyło się kilka nieszczęśliwych wypadków.

W fabryce skrzyń przy ul. 3 Maja został uderzony przez deskę 35-letni Władysław Staszak (ul. Chołoniewskiego 20) tak silnie, że stracił przytomność.

Następnie służąca Władysława Młyńska zatrudniona w Instytucie Gospodarstwa Wiejskiego spadła ze schodów, doznając ogólnych poważnych obrażeń ciała.

Wreszcie 75-letni Franciszek Kurzyński (ul. ks. Skorupki 28) spadł z krzesła i doznał skomplikowanego złamania nogi.

Ofiary wypadku odwieziono karetką pogotowia do szpitala miejskiego.

Cyganka skradła pasmanterię dla udekorowania wozu weselnego

Przed kilku dniami donosiliśmy o zuchwałej kradzieży 20 m pasmanterii w składzie firmy „Pasamon“ przy ul. Marszałka Focha. Złodziejką okazała się cyganka 29-letnia Regina Lakatosz, którą w wyniku pościgu ujęto i łup oddano poszkodowanej firmie.

Obecnie cyganka w trybie przyspieszonym stanęła przed sądem. Tłumaczyła się, że potrzebowała pasmanterię dla udekorowania wozu weselnego, gdyż wkrótce ma wyjść zamąż. Sąd, wziąwszy pod uwagę dotychczasową jej niekaralność, skazał cygankę na 2 miesiące aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

Przesunięcie „Dni Kolonialnych“

na czerwiec br.

Zarząd obwodu bydgoskiego Ligi Morskiej i Kolonialnej podaje do wiadomości, że tegoroczne uroczystości „Dni Kolonialnych“, które miały się odbyć w dniach od 23—30 kwietnia, zostały przesunięte na miesiąc czerwiec i połączone zostaną z uroczystościami „Dni Morza“. W miesiącu kwietniu odbędzie się tylko „Wystawa Kolonialna“ i imprezy lokalne w poszczególnych ogniwach, jak odczyty, pokazy itp.

Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej

Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się dn. 20 bm. Na porządku dziennym znajdzie się szereg ważnych spraw. M. in. uchwalenie szczegółowego planu zabudowania śródmieścia, objętego osiami ulic Karmelickiej, Marsz. Focha, Pl. Teatralnego. Ponad to uchwalenie zaciągnięcia pożyczki gotówkowej i materiałowej na rozbudowę sieci wodociągowej, wybór komisii sanitarnej, rady KKO itd.

Komunikat Komisarza Pożyczki

Komisarz Miejski Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej prosi wszystkie urzędy, instytucje publiczne i prywatne, stowarzyszenia oraz całe społeczeństwo, aby natychmiast zawiadamiano Sekretariat Miejskiego Komisarza Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej o subskrypcji pożyczki obrony przeciwlotniczej, podając między innymi nazwę urzędu, instytucji, stowarzyszenia, osób deklarujących pożyczkę, wysokość pożyczki.

Biuro Komisarza Miejskiego Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej mieści się w Sekretariacie Obwodu Miejskiego LOPP, ul. Długa 52, tel. 36-70.

Malarz spadł z rusztowania na bruk

Podczas prac malarskich przy domu na ul. Śniadeckich 48, spadł z wysokiego rusztowania na bruk 40-letni malarz Kazimierz Chełminiak zam. przy ul. Dąbrowskiego 31. Doznał on wstrząsu mózgu oraz innych poważnych obrażeń ciała. W stanie bardzo groźnym, nie rokującym prawie nadziei odwieziono go karetką pogotowia do szpitala miejskiego.

Spłonął dobytek rolnika

W Dąbrowie Wielkiej powiatu bydgoskiego powstał groźny pożar w zabudowaniach rolnika Hermana Eichstaedta. Mimo wszczętej akcji ratowniczej, pożar zniszczył stodołę wraz z nagromadzonymi zapasami siana i słomy, oraz chlew z narzędziami rolniczymi. Ogółem straty wynoszą 4.000 złotych. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Usprawnić podmiejską komunikację autobusową!

W redakcji naszej zjawił się p. Stefan K. (pełne nazwisko i adres posiadamy) i przedstawił nam pismo, w którym podnosi szereg zarzutów przeciwko systemowi podmiejskiej komunikacji autobusowej. Z pisma tego drukujemy tylko najistotniejsze fakty:

SZANOWNA REDAKCJO!

W pewnych sprawach musiałem jechać autobusem ze Świecia przez Bydgoszcz i Nakło do Wągrówca. Na trasie tej trzeba dwukrotnie przesiadać. Gdy przyjechałem do Bydgoszczy, zastałem niestety autobus odchodzący do Nakła przepełniony i wskutek tego zmuszony byłem czekać kilka godzin na następny. Policja bowiem nie pozwoliła na zabranie autobusowi więcej pasażerów, jak to przewiduje przepis. Zaznaczyć przy tym muszę, że właściciele linii autobusowych, licząc się ze znacznie wzmożonym ruchem pasażerskim przed świętami, uruchomili na każdej trasie po kilka wozów więcej. Nie zrobił tego jedynie w dostatecznej mierze właściciel linii Bydgoszcz — Nakło. Następnie podobną przykrość miałem w drodze powrotnej. Oto autobus z Wągrowca dowiózł mnie tylko oraz kilkunastu pasażerów do Nakła, gdzie mieliśmy przesiąść do autobusu idącego do Bydgoszczy. Niestety i ten autobus był przepełniony, a autobus, który z nami przyjechał nie chciał nas dowieźć nawet za specjalną opłatą do Bydgoszczy.

Takie przykrości spotykają bardzo często pasażerów, szczególnie na wymienionych przeze mnie liniach. Mam nadzieję, że odpowiednie władze zwrócą uwagę na ten list umieszczony przez Szanowną Redakcję i wydadzą zarządzenie usprawnienia komunikacji autobusowej.

Z poważaniem

(—) Stefan K.

Notowania giełdowe

NOTOWANIA WARSZAWSKIEJ GIEŁDY

z dnia 13 kwietnia 1939 r.

DEWIZY. Belgia 89,62; Berlin 213,07; Gdańsk 100,25; Amsterdam 282,82; Kopenhaga 111,43; Londyn 24,97; N. Jork 5,32½; kabel 5,33; Oslo 125,42; Paryż 14,14; Sztokholm 128,62; Zurych 119,50; Mediolan 28,05; Helsinki 11,02; Montreal 5,31.

Tendencja przeważnie mocniejsza.

WALUTY. Belgi belg. 89,62; Dol. ameryk. 5,31½ Dol. kanad. 5,29; Floreny hol. 282,82; Franki fr. 14,14; Franki szwajc. 119,50; Funty angiel. 24,97; Guldeny gd. 100,25; Korony: duńskie 111,43; norweskie 125,42; szwedzkie 128,62; Liry włoskie 17,90; Marki fińskie 11,02; Marki niem. srebrne 81,50.

AKCJE. Bank Polski 124,00; Cukier 39,00; Węgiel 39,00; Modrzejów 21,00; Norblin 107,00; Ostrowiec 80,00; Starachowice 58,75; Zieleniewski 73,00; Żyrardów 63,00; Haberbusch 71,00.

Tendencja przeważnie mocniejsza.

PAPIERY. 4 i pół proc. wewn. 63,75; 3 proc. inwest. 1 em. 87,50 serie 90,00; 3 proc. inwest. druga em. 86,50 serie 89,00; 5 proc. konwersyjna 64,15 drobne; 4 proc. premj. dol. 41,50; 4 proc. konsolidacyjna 64,50 drobne i setki; 5 i pół proc. Przemysł Polski 82,50; 4 i pół proc. ziemskie seria 5 62,25; 5 proc. Warszawy stare 74,00; 5 proc. Warszawy 1933 rok 70,50 drobne; 5 proc. Częstochowy 1933 rok 60,00; 5 proc. Lublina stare 62,00; 5 proc. Lublina 1933 rok 60,00; 5 proc. Łodzi 1933 rok 63,50; 5 proc. Łodzi 1938 rok 61,00.

Tendencja dla pożyczek i dla listów niejednolita.

OLEJARNIA I RAFINERIA

F R A N C I S Z E K W O Y T O N

Toruń, ul. Grudziądzka 15

z dnia 13 kwietnia 1939 r.

Firma kupuje i płaci:

za rzepak zimowy	zł 48.00—56.00
za rzepak holenderski letni	zł 44.00—52.00
za siemię lniane „Bombay"	zł 56,00—60,00
za siemię ln. kresowe przy 90% czyst.	zł 48,00—52,00
za gorczycę	zł 32,00—38,00

za 100 kg.

Firma sprzedaje śruty:

za rzepakowy	zł 15,00
za lniany	zł 24,00
za kokosowy	zł 19,00
za palmowy	zł 15,00
za firmową mieszankę pasz treściwych D/H R. T. Fijałkowski, W-wa gwarantowanej zawartości: 22 proc. białka strawn., ca 3,5 proc. tłuszczu	zł 20,25

za 100 kg.

NOTOWANIA GIEŁDY ZBOŻOWO - TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY

z dnia 13 kwietnia 1939 r.

Zboża: pszenica 19,00—19,50; żyto 14,75—15,00; jęczmień 673-678 g.l. 18,60—18.85; jęczmień 644-650 18,10—18,35; owies 15,75—16,25.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. I wyciągowa 0-30 proc. wł. w. 40,00—41,00; 0 35% 39,00—40,00; gat. I 0—50 proc. wł. w. 36,00—37,00; IA 0-65% wł. w. 33,50—34,50; mąka psz. gat. II 35—65% wł. w. 29,00—30,00; razowa 0—95% wł. w. 27,00—28,00; mąka żytn. gat. IA 0—55% wł. w. 24,25—24,75; razowa 0—95% wł. w. 19,75—20,25; mąka żytnia 70 proc. eksp. na wywóz do W. M. Gdańska 23,25—23,75; otręby pszenne miałkie z przem. stand. 13,25—13,75; średnie z przem. stand. 13,50—14,00; grube z przem. stand. 14,00—14,50; otręby żytnie z przem. stand. 12,00—12,25; otręby jęczmienne 12,75—13,25; kasza jęczmienna krajana 30,00—31,00; kasza jęczmienna pęczak 31,00—32,00; kasza jęczmienna perłowa 41,50—42,00.

Strączkowe, oleiste, koniczyny, nasiona i inne. Groch pol. 24-26; Wiktoria 30-34; ziel. (Folger) 25-27; wyka jara 23,50—24,50; peluszka 24,50—25,50; łubin żółty 13.25-13.75; łubin nieb. 12.25-12.75; seradela 21—23; rzepak jary bez w. 47—48; rzepak ozimy bez worka 52—53; rzepik ozimy bez w. 46—47; siemię lniane 61—63; mak niebieski 90—93; gorczyca 53—57; koniczyna czerwona bez kanianki o czystości 97 procent 120—130; koniczyna czerwona sur. bez ogran. kanianki 70—80; koniczyna biała bez kan. o czyst. 97 proc. 300—325; koniczyna biała surowa 215—265; konicz. szwedzka 180—200; koniczyna żółta odłuszczona 65—70; przelot 70—100; rajgras angielski 125—135; tymotka czyszczona 30—45.

Pastewne i inne: Makuchy lniane w taflach 25,00—25,25; Makuchy rzepakowe w taf. 14,00—14,50; Makuchy słonecznikowe 40—42 proc. 21,50—22.00; Słoma żytnia luzem 3.00—3.50; słoma żytnia prasowana 3.50—4.00; Siano nadnoteckie luzem 6.00—6.50; siano nadnoteckie prasowane 6,75—7,25.

Tendencja na owies, otręby pszenne i żytnie ożywiona, na resztę spokojna.

Obroty: pszenica 258 ton, żyto 527 ton, jęczmień 142 ton, owies 15 ton, mąka pszenna 15 ton, mąka żytnia 67 ton, otręby pszenne 52 ton, otręby żytnie 84 ton, groch Wiktoria 12 ton, mieszanka 10 ton, makuchy mieszane 20 ton, makuch rzepakowy 10 ton, nasiona 11 ton, ziemniaki jadalne 60 ton, ziemniaki fabryczne 40 ton, ziemniaki sadzeniaki 37 ton.

Ogólny obrót 1389 ton.

Warunki przyjęcia do szkół podchorążych kształcących na oficerów służby stałej

Zasadniczymi warunkami przyjęcia na kursy 1940/42 w Szkołach Podchorążych: Piechoty, Kawalerii, Artylerii, Artylerii Przeciwlotniczej, Broni Pancernych, Saperów i Łączności są:

a) Odbycie w roku 1939/40 skróconej zasadniczej służby wojskowej w broniach, odpowiadających poszczególnym szkołom podchorążych i wykazanie w czasie jej trwania odpowiednich wartości dowódczych zwłaszcza pod względem charakteru oraz zalet umysłowych, moralnych i fizycznych.

b) Posiadanie odpowiedniego cenzusu naukowego (świadectwo dojrzałości lub świadectwa niektórych szkół zawodowych) oraz podstawowa znajomość jednego z języków obcych (przede wszystkim niemieckiego albo rosyjskiego, w drugiej kolejności — francuskiego lub angielskiego).

c) nieprzekroczenie do dnia 1. X. 1940 r.: — przez absolwentów szkół średnich ogólnokształcących: 23 lat życia, przez absolwentów szkół zawodowych o kursie trzyletnim oraz mających półdyplom studiów politechnicznych: 24 lat życia.

d) Stan wolny (nieżonaci).

e) Obywatelstwo polskie.

f) Zobowiązanie pisemne za zgodą ojca (prawnego zastępcy) do służby wojskowej w charakterze podchorążego, a po ukończeniu szkoły podchorążych do oficerskiej służby stałej.

g) Zobowiązanie pisemne wspólnie z rodzicami, prawnym zastępcą lub osobą trzecią do ponoszenia solidarnej odpowiedzialności za wszelkie zobowiązania materialne związane ze służbą podchorążych.

Pierwszeństwo w przyjęciu do szkół podchorążych będzie dawane:

przede wszystkim ujawniającym konieczne cechy przewódcze, zwłaszcza pod względem charakteru i poczucia odpowiedzialności,

następnie: młodszym wiekiem, tym, którzy ukończyli korpus kadetów, uzyskali świadectwo II stopnia przysposobienia wojskowego ogólnego lub p. w. specjalnego lub mają odpowiednie stopnie harcerskie, posiadającym lepszą znajomość języka niemieckiego lub rosyjskiego.

umiejącym pływać,

posiadającym prawo jazdy samochodem lub motocyklem.

Absolwenci liceów (szkół średnich), którzy odpowiadają warunkom, określonym wyżej w pkt. c, d, e i przedstawią do dnia 15. VI. 1939 r. właściwemu komendantowi rejonu uzupełnień świadectwo dojrzałości (końcowe) oraz zobowiązanie pisemne według ustalonego wzoru, będą — w miarę możności — wcieleni dla odbycia skróconej służby zasadniczej do tego rodzaju wojska, który odpowiada obranej przez nich szkole podchorążych.

Na tej podstawie będą wcielani do wojska również ci absolwenci, którzy ukończywszy szkoły średnie w 1938 r., otrzymali przy poborze kat. B a nie osiągnęli i nie osiągną w b. r. 21 lat życia i z tych względów nie podlegają w roku 1939 obowiązkowemu ponownemu stawieniu się przed komisją poborową, a zgłoszą się do zasadniczej służby wojskowej jako ochotnicy.

Hallo, tu Polskie Radio!

Piątek, dnia 14 kwietnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Audycje poranne. 11.00 Audycja dla szkół: „Wielkanoc żaków krakowskich" — słuchowisko Marii Dynowskiej. 11.25 Nieznani pieśniarze (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.00 „Zagadki muzyczne" — audycja dla młodzieży. 15.20 Poradnik sportowy. 15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry pułku „Dzieci Bydgoskich". 16.00 Dziennik popołudniowy. 16,00 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Rękasa (ze Lwowa). 16,35 „Tradycyjne polonezy" — audycja słowno-muzyczna. 17.05 Drogi w dawnej Polsce — pogadanka, wygłosi Roman Olszewski. 17.20 Miniatury kwartetowe w wykonaniu Kwartetu Smyczkowego Rozgłośni Krakowskiej. 17.45 Skrzynka techniczna — red. Wacław Frenkiel. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Radziwiłł w gościnie" — Józefa Ignacego Kraszewskiego. 19.15 Polska Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego (Jerzy Klimaszewski — przyśpiewki) i Kwartet Ludowy Alojzego Zaremby. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 „Ostatnia podróż małego Kazia", epizod z opowiadania Jarosława Iwaszkiewicza p. t.: „Słońce w kuchni". 21.20 XVII Festiwal Międzynarodowego Towarzystwa Muzyki Współczesnej. I Koncert symfoniczny, Transmisja z Filharmonii Warszawskiej. 22,10 Płyta za płytą. 22,55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23,05 Wiadomości z Polski w języku francuskim.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU

6.57 Pieśń: „Witaj Gwiazdo Morza". 10.55 Program na jutro. 11.00 Wiązanka melodyj tanecznych — płyty. 11.25 Z twórczości P. Czajkowskiego — płyty. 13.00 Dla każdego coś ładnego — płyty. 13.50 Wiadomości z Pomorza. 17.45 Utwory skrzypcowe w wykonaniu Zdzisława Roesnera. Przy fortepianie Krystyna Wyrobek Roesnerowa (z Gdyni). 18.15 Rozmowę z radiosłuchaczami przeprowadzi dyr. Bohdan Pawłowicz. 18.25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22.55 Aktualności.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

10.10 SZTUTGART. („Sprzedana narzeczona" — opera Smetany.

19.30 SOFIA. „Rigoletto" — Verdiego.

20.10 KRÓLEWIEC. Koncert symfoniczny.

21.00 MONTE CENERI. „Messa da Requiem" — Verdiego.

21.00 FLORENCJA. Wieczór oper z Teatro Massimo w Palermo.

21.30 LYON. Koncert symfoniczny.

21.30 PARIS PTT. Koncert uzyki symfonicznej.

22.25 DROITWICH. Koncert orkiestrowy.

24.00 RADIO PARIS. Koncert nocny.

Sobota, 14 kwietnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30 Audycje poranne. 11,00 Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki" — prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 11,25 Lekkie duety instrumentalne (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,00 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Jak Barbarka piekła wielkanocne baby" — słuchowisko. 15,30 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Katowickiej. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,08 Wiad. gospodarcze. 16,20 Kronika literacka w opracowaniu Andrzeja Tretiaka, prof. U. J. P. 16,35 Recital śpiewaczy Stani Zawadzkiej. 17,10 „Wspomnienie brazylijskie" — felieton Władysława Goździkowskiego. 17,28 Koncert solistów. Wykonawcy: Wacław Piotrowski — organy, Bronisław Nagujewski — wiolonczela. Transmisja z kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej w Łodzi. 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 Audycja dla Polaków za granicą. 19,15 Koncert rozrywkowy (z Łodzi). 20,35 Audycje informacyjne. 21,00 „10 lat przebojów" — audycja muzyczna w układzie Chas Dolne i Stana Brendersa. Transmisja z Brukseli. 22,00 Muzyka taneczna w wyk. Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 22,55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny. 23,05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim. 23,15 Muzyka taneczna (płyty).

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU

6,57 Pieśń „Witaj, Gwiazdo Morza". 10,00 Koncert rozrywkowy (płyty). 10,55 Program na jutro. 11,25 Muzyka dawna (płyty). 13,50 Wiadomości z Pomorza. 18,00 Zagadnienia higieniczne na okrętach — pogadanka, wygł. dr. Edward Eibel (z Gdyni). 18,15 Wychów piskląt — pogadanka roln. Kazimiery Adamczyk. 18,25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,55 Aktualności.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

21,00 RZYM. „Lodoletta" — opera Mascagniego.

21,00 BRUKSELA FLAM. „Uprowadzenie z seraju" — opera Mozarta.

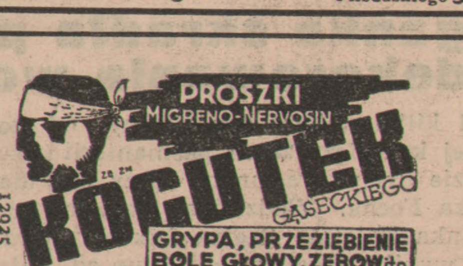
21,00 LONDYN REG. Koncert symfoniczny.

21,30 STRASBURG. Festiwal Chabriera i Strawińskiego.

22,15 LUXEMBURG. Koncert symfoniczny.







PRZETARG

Starostwo Krajowe Pomorskie — Toruń, ul. Fosa Staromiejska nr. 1, ogłasza publiczny przetarg na budowę nawierzchni tłuczniowej na długości ok. 7,250 km na odcinku drogi wojewódzkiej Czersk—Tleń w powiecie tucholskim.

Bliższe informacje otrzymać można w godzinach urzędowych w Starostwie Krajowym Pomorskim — Wydział Drogowo-Budowlany (pokój 38), gdzie można otrzymać również druki przetargowe, tj. ślepe kosztorysy z załącznikami za opłatą 10,— zł.

Oferty na przepisowych drukach należy składać do dnia 28 kwietnia 1939 r. godz. 12 w Starostwie Krajowym Pomorskim w kopertach zalakowanych i zaopatrzonych napisem: „Oferta na budowę nawierzchni". Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w Kasie Głównej Starostwa Krajowego w kwocie ryczałtowej 5.000,— zł w gotówce lub państwowych papierach wartościowych (przy przeliczeniu po kursie określonym rozporządzeniem Min. Skarbu).

Oferty bez wadium, jak również wniesione po terminie nie będą rozpatrywane.

Starostwo Krajowe Pomorskie zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, wzgl. nie przyjęcia żadnej oferty, jak również prawo swobodnego zmniejszenia, względnie zwiększenia ilości robót w ramach posiadanego kredytu.

Zastrzega się również prawo ewentl. unieważnienia przetargu.

Starosta Krajowy Pomorski.

Zl. 343/IX. (11166

Numer akt: IV. 357/39. (11165

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu, rewiru czwartego Tomasz Maćkowiak, mający kancelarię w Grudziądzu, ul. Podgórna nr. 21, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 maja 1939 r. o godz. 11,30 w Grudziądzu, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Leonarda Makowskiego nieruchomości stanowiącej ogrodnictwo, a położonej w Grudziądzu, przy ulicy Cegelnianej nr. 27, mającej oznaczenie hipoteczne Grudziądz, wykaz 908. Ogólny obszar nieruchomości wynosi 0.96,76 ha, sprzedaż odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu, pokój 22, jako pierwsza licytacja.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 11.885,85, cena zaś wywołania wynosi zł 8.914,40.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1.188,60.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu, ul. Budkiewicza nr. 15/19, sala nr. 20.

Grudziądz, dnia 11 kwietnia 1939 r.

(—) Tomasz Maćkowiak, komornik.

Sygnatura: Km. 292/39. (11160

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Radziejowie, Edward Surmacewicz, mający kancelarię w Radziejowie, ul. Objezdna nr. 35, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 kwietnia 1939 r. o godz. 8,30 w Broniewie gm. Radziejów, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Czesława Bogdana Zielińskiego, składających się z ogiera ciemno-gniadego, lat 11, oszacowanych na łączną sumę zł 900,—

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 12 kwietnia 1939 r.

(—) Edward Surmacewicz, komornik.

IV. Km. 837/38. (11167

PRZETARG

Dnia 14 kwietnia godz. 10 w Toruniu, Rybaki 31/33 sprzedawać będę urządzenie do wyrobu rur cementowych, o godz. 12 Sukiennicza 9 różne meble oraz o godz. 11 Sukiennicza 20 całkowite urządzenie restauracyjne i pokoi gościnnych.

(—) Rzymyszkiewicz, komornik.

Numer akt: IV. 1143/38. (11164

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu, rewiru czwartego, Tomasz Maćkowiak, mający kancelarię w Grudziądzu, ul. Podgórna nr. 21, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 maja 1939 r. o godz. 11, w Grudziądzu, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Karola Pokriefki nieruchomości miejskiej położonej w Grudziądzu przy ulicy Wiślanej nr. 8, a składającej się: z budynku frontowego, oficyny, stajni, pralni, parkanu i terenu którego obszar wynosi 662 m². Licytacja odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu pokój 22 jako I. licytacja, nieruchomość ma oznaczenie hipoteczne Grudziądz, karta 1443.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 37.139,00, cena zaś wywołania wynosi zł 27.854,25.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 3.713,90.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji zachowane będą ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Grudziądzu, ul. Budkiewicza nr. 15/19, sala nr. 20.

Grudziądz, dnia 7 kwietnia 1939 r.

(—) Tomasz Maćkowiak, komornik.

Sygnatura: Km. 188/39. (11161

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Radziejowie, Edward Surmacewicz, mający kancelarię w Radziejowie, ul. Objezdna nr. 35, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 kwietnia 1939 r. o godz. 11,30 w Płowcach, gm. Osięciny, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Jana Biesiekierskiego, składających się z samochodu 4-ro osobowego marki „Fiat" nr. silnika 116993, oszacowany na łączną sumę zł 3.500,—

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 12 kwietnia 1939 r.

(—) Edward Surmacewicz, komornik.

Sygnatura: II. Km. 1010/38, 86/39 i 149/39. (11162

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Świeciu n. W. II. rewiru, Marceli Skotnicki, mający kancelarię w Świeciu n. W., ul. Szkolna nr. 1, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 kwietnia 1939 r. o godz. 11 w Osiu, pow. świecki u p. Hübnera Feliksa, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Kazimierza Jodagalwisa, składających się z 1 motocyklu marki DKW, oszacowany na łączną sumę zł 1.000,—

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Świecie n. W. dnia 11 kwietnia 1939 r.

(—) M. Skotnicki, komornik.

Sygnatura: Km. II. 1111/38. (11163

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Starogardzie II. rewiru, Domagała Feliks, mający kancelarię w Starogardzie, ul. Ks. Kellera nr. 29, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 kwietnia 1939 r. o godz. 9-tej w Żabnie odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Gustawa Duwego, składających się z 8 jałówek, 2 świń, 1 bryczki, 2 sań, 50 kur, 4 cieląt, słomy ze słodkiego łubinu, 4 krów, 3 macior z 20 prosiętami, oszacowanych na łączną sumę zł 2.655,—

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 8 kwietnia 1939 r.

(—) Feliks Domagała, komornik.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0,80 zł
w tekście na dalszych stronach	0,50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z dodatkami książkowymi	zł 3,10	miesięcznie
Z odbiorem w administracji z dodatkami książkowymi	2,90	"
Bez dodatków książkowych z doręczaniem przez pocztę	2,20	"
Z odbiorem w administracji	2,00	"
„Gazeta Gdańska" w Gdańsku: Z odbiorem w administracji lub odnoszeniem do domu	G. 2,00	"
Z doręczeniem przez pocztę	G. 2,32	"
z dodatkami książkowymi . G. 2,90 wzgl.	G. 3,22	"

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

UWAGI:
Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny: JAN DRZEWIECKI.
Redaktor odpowiedzialny „Gazety Gdańskiej": Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. z o. o.
Czcionkami Drukarni Józef Karol Kuszel w Toruniu.
Adres redakcji i administracji: Toruń, ul. Bydgoska 56. Tel. 29-70, 29-90. Konto P. K. O. nr. 203-141.

Rewolucjonista meksykański
o swoich wrażenich z Sowietów

Były prezydent Meksyku, a obecnie przywódca partii rewolucyjnej, generał Abelardo L. Rodriguez, zamieścił na łamach „El Universul“ dłuższy artykuł, w którym opisuje swoje wrażenia z podróży po Sowietach.

M. in. podkreśla tragiczny los kobiety rosyjskiej przy bolszewickim reżimie. „Najcięższe prace — pisze gen. Rodriguez — wykonywane w in. krajach wyłącznie przez mężczyzn, w Sowietach należą do obowiązków kobiet. I tak 60 % robót rolnych wykonywują kobiety. 40 procent kobiet rosyjskich jest zaprzęgniętych do wprost niewolniczej pracy. Ten skandaliczny wyzysk płci słabszej jest rezultatem t. zw. sowieckiego wyzwolenia kobiet, uwolnieniem kobiety od obowiązków gospodarskich i kuchennych. Odebrano kobietę rodzinie, mężowi, dzieciom, aby ją zatrudnić w dziedzinach zupełnie dla niej nieodpowiednich, gdzie pracuje ponad miarę swych sił. Postawiono kobietę na równi z mężczyzną nie dlatego, by jej dać te same prawa lecz poto, by ją zaprząc do tej samej niewolniczej roboty... Zarobki robotnicze w Sowietach nie wystarczają na ubranie i utrzymanie. Nieszczęśliwa kobieta rosyjska pchana jest po prostu w prostytucję, dzięki której może sobie trochę polepszyć byt...“

W dalszym ciągu swego artykułu omawia były prezydent Meksyku działalność Międzynarodówki komunistycznej, ślepo we wszystkim słuchającej Stalina i stosującej się do dyrektyw sowieckiej polityki zagranicznej. W zakończeniu porusza sprawę nadmiernej biurokracji, „która opanowała w Sowietach wszystko“ oraz warunków egzystencji robotników.

„Robotnik w Sowietach otrzymuje tylko jedną czwartą lub jedną piątą tej płacy, jaka mu się należała. Przeciętny robotnik zarabia średnio na miesiąc około 200 rubli, z czego prócz zwykłych potrąceń trzeba odliczyć 9—11 proc. na różne pożyczki narodowe itp. Szewc zarabia dziennie 7 rubli. W ciągu dnia robi parę obuwia. Kupując parę obuwia, musi zapłacić conajmniej 12 rubli... W Sowietach stopa życiowa robotników jest o wiele niższa od stopy życiowej robotników w innych krajach. Dlatego też wydaje się bardzo niesprawiedliwym i niekonsekwentnym, że robotnicy muszą płacić za wejście do różnych gmachów publicznych, a nawet do parków. Tylko arystokracja robotnicza może sobie pozwolić na korzystanie ze słynnych Domów Wakacyjnych, ponieważ koszta pobytu w takim domu wynoszą miesięcznie od 500 do 1.500 rubli. Nawet w pociągach i na statkach daje się zauważyć różnica klas i kast. Nie ma w Sowietach ani równości, ani sprawiedliwości... Chłop rosyjski żyje w dalszym ciągu w lepiankach i chodzi w łachmanach. Przedmioty, uważane w innych krajach jako artykuł pierwszej potrzeby, w Sowietach są luksusem. Dobre życie mają jedynie t. zw. Stachanowcy, arystokracja proletariatu. Cały ruch Stachanowski jest czymś, czego by w żadnym innym kraju organizacje robotnicze nie tolerowały...“

Powyższe wynurzenia przywódcy partii rewolucyjnej w Meksyku zasługują na uwagę.

100 dolarów odszkodowania
za zniszczenie fałszywego banknotu

W Nowym Jorku zdarzył się niedawno oryginalny wypadek. Dr. Powley, historyk sztuki, jadąc własnym samochodem, przekroczył dozwoloną szybkość i został za to przez dyżurnego policjanta ukarany doraźną grzywną w wysokości jednego dolara. Uczony sięgnął do portfelu i natychmiast grzywnę zapłacił. Kiedy policjant wieczorem po skończonym dyżurze wpłacał pieniądze zebrane z grzywien do kasy w komisariacie, okazało się, że banknot, który otrzymał od uczonego, jest fałszywy.

Na skutek tego dr. Powley został postawiony w stan oskarżenia, za puszczanie w obieg fałszywych pieniędzy. Groziła mu poważna kara.

Dr. Powley tłumaczył się, że posiada zbiór fałszywych banknotów rozmaitych krajów, ponieważ pisze dzieło dotyczące sposobu fałszowania banknotów. Jeden z banknotów ze swej kolekcji miał przy sobie przypadkowo i przez pomyłkę dał policjantowi. Omyłkę zauważył dopiero po kilku dniach.

Rewizja przeprowadzona w mieszkaniu uczonego potwierdziła jego słowa, wobec czego został skazany tylko na niewielką grzywnę. Ale teraz powstała dalsza trudność. Według prawa, banknot fałszywy, przychwycony w obiegu, ulec musi zniszczeniu. To też miało się stać z banknotem uczonego. Ale uczony wniósł przeciw temu protest, dowodząc, że w danym wypadku nie ma się do czynienia z banknotem fałszywym, a z przedmiotem mającym wartość naukową i będącym częścią jego kolekcji. Na tej podstawie uczony domagał się, aby banknot został mu zwrócony. Niestety, zanim wystąpił ze swoją pretensją, banknot został już spalony. Obecnie skolei uczony wytoczył sprawę przeciwko policjantowi i sędziemu, domagając się wypłacenia mu odszkodowania w wysokości 100 dolarów.

Wzrost religijności w stolicy Francji

W okresie Wielkiego Tygodnia zwanym we Francji Semain Sainte kościoły paryskie o każdej porze dnia były przepełnione. Wprost trudno było przedostać się do świątyń. Zjawisko nie obserwowane w latach poprzednich. To samo powtórzyło się i w Niedzielę Wielkanocną. Znaczny ruch panował i w kościele polskim, mimo, że bardzo wielu Polaków wyjechało z Paryża na święta.



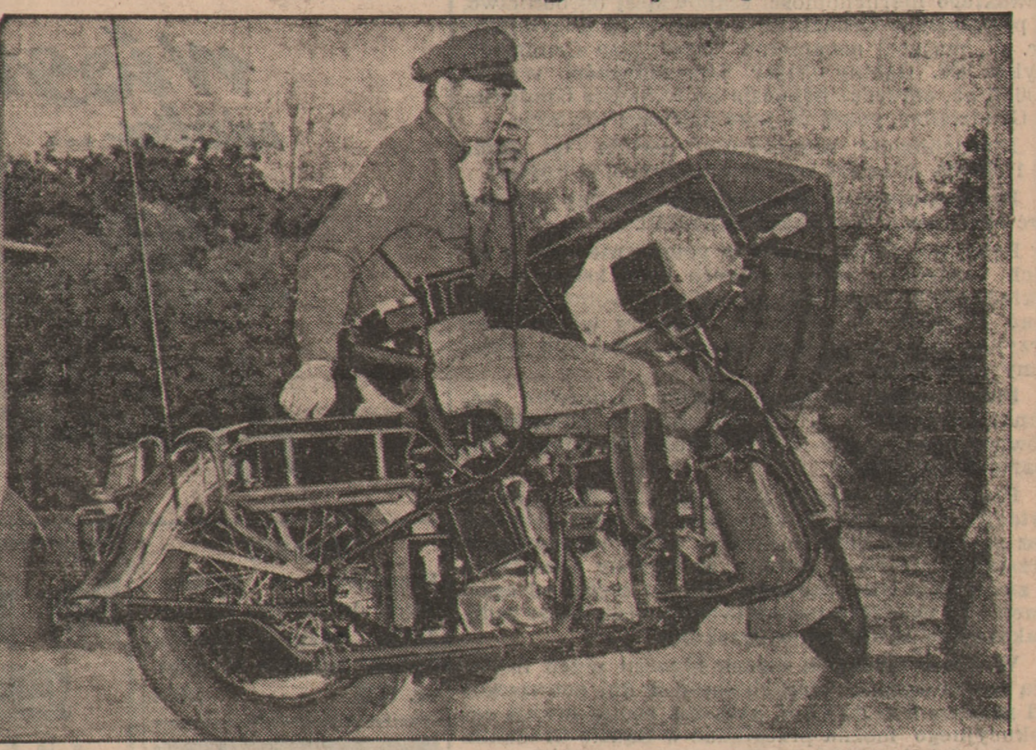
WZMOCNIONE LOTNICTWO -WZMOŻONA POTĘGA POLSKI

Naszyjnik cesarzowej Elżbiety

Wyspa Korfu, będąca obecnie punktem centralnym zainteresowania politycznego świata, przeżywa równocześnie sensację innego rodzaju.

Greckie konsorcjum poszukuje niezwykle cennego naszyjnika z pereł, który należał do małżonki cesarza austriackiego Franciszka Józefa, cesarzowej Elżbiety. Naszyjnik ten ma się znajdować na wyspie Korfu, gdzie cesarzowa co roku spędzała pewien okres czasu. Wedle opowiadań mieszkańców wyspy — cesarzowa Elżbieta nosiła ten niezwykle cenny naszyjnik, oszacowany na 10 milionów franków w złocie, tylko w czasie swego pobytu na wyspie i schowała go w domu, w którym zamieszkiwała wówczas. Po jej śmierci nie widziano już naszyjnika, istnieje zatem przypuszczenie, że został on schowany na wyspie.

Radio na usługach policji



Nowoczesne motocykle policji amerykańskiej zostały wyposażone w krótkofalowe aparaty radiowe o zasięgu 20 km.

44

J. F. WITTKOP — *Autoryzowana adaptacja Eugeniusza Bałuckiego*

Przygoda w Paryżu

Powieść współczesna

Nawiasem mówiąc Soederlund znał rzeczywiście margrabiego Tendreville'a a i od niego słyszał zabawną anegdotkę, w której po madamie de Maintenon główną rolę odegrał pradziad margrabiego, ale samego Tendreville'a starał się unikać, uważając go za chodzącą nudę.

Dotknęli różnych tematów, poczynając od bieżących wydarzeń politycznych, a kończąc na nowościach na rynku księgarskim. Okazało się, że Francuz miał pokaźne zbiory starych książek.

Soederlund był zadowolony — jego taktyka znów odniosła pełne zwycięstwo. Gdy osądził, że lody są przełamane, powrócił nagle do sprawy zdjęć reklamowych.

Oczywiście Francuz zawahał się, lecz tylko na krótką chwilę. Już nie widział nic śmiesznego w tym, że mister Brown — uważał go ciągle za Anglika — chce koniecznie sprzedać swoją podobiznę. Musiał mieć w tym osobliwy, na razie nieznany cel; z drugiej strony jego sposób bycia, wybitna inteligencja i rzadka umiejętność prowadzenia rozmowy towarzyskiej zdumiały i ujęły Raymonda.

Dlaczego nie miałby wyświadczyć drobnej przysługi panu Brownowi? Zresztą firmie były naprawdę potrzebne takiego rodzaju zdjęcia, mówiąc bezstronnie, zrobione z dużym smakiem i artyzmem.

Wydało się niezrozumiałe, dlaczego ich w ogóle nie przyjęto. Prawdopodobnie syn wspólnika zawinił — od niejakiego czasu ten żółtodziób rządził się jak szara gęś, nie radził się szefa i raz po raz popełniał głupstwa.

Cenę ustalono bardzo prędko. Przecież takiemu panu jak mister Brown nie można było zaproponować czterechset franków.

Kols trzymał w dłoniach plik banknotów, patrząc kolejno na nie i na Soederlunda.

— Ile tu jest?... — wykrztusił wreszcie.

— Dziesięć tysięcy — odparł Szwed, któremu radosne zdziwienie sympatycznego młodzieńca sprawiało głęboką przyjemność.

— Bóg mi świadkiem, że nigdy nie miałem tyle pieniędzy... Ale w najlepszym razie otrzymałbym sześć tysięcy, wobec tego cztery tysiące franków należą do pana, panie Soederlund.

— Nie, przyjacielu. Sto franków jest mi pan winien za kupioną twarz, jak to pan nazywa fachowo, a jeszcze jedną setkę musi mi pan pożyczyć. Przyjmę z podziękowaniem i zwrócę, gdy uporządkuję swoje sprawy. Resztę niech pan schowa!

Kols uprzytomnił sobie ostatecznie, że te pieniądze są istotnie jego własnością i w ciągu kilku minut plótł niestworzone rzeczy, wybuchając szalonym śmiechem i dziękując wylewnie.

— Niech pan się uspokoi — przerwał Soederlund. — Doprawdy nie warto mówić o tym!

Jednak uczuł lekkie ukłucie w okolicy serca, gdy przypomniał sobie pierwszy tysiąc zarobiony ongiś w Sztokholmie.

Zaniepokoił go nagle jakiś jegomość, który też siedział na tarasie kawiarni w odległości paru kroków od ich stolika i obserwował ich wyraźnie zza płachty dziennika. Widział niewątpliwie, jak Soederlund wręczył paczkę banknotów Kolsowi.

Psiakrew! — zaklął w duchu Soederlund. — Więc jestem rzeczywiście pod nadzorem policji!

Możliwość powędrowania do aresztu na, Bóg wie, ile czasu była dlań mniej niż kiedykolwiek pożądana: przede wszystkim musiał przeprosić Anielę, że ją wplątał mimo woli w niezmiernie przykrą historię z policją, następnie pragnął ją przekonać, że nie jest hochsztaplerem. Miał nadzieję, że na jutrzejszej licytacji zrehabilituje się zupełnie.

Zawołał taksówkę i poprosił Kolsa, by z nim się udał do hotelu, w którym zatrzymała się Aniela.

W drodze wpadł na nowy pomysł i wobec tego kazał szoferowi jechać do komendy głównej policji. Chciał dowiedzieć się, gdzie mieszka Iza Rowelowa, by ustalić z kolei, czy Adam Morzeński jest rzeczywiście w Paryżu. Zależało mu na sprawdzeniu osobistych podejrzeń dotyczących męża Anieli, gdyż tylko to mogło całkowicie wyjaśnić sytuację młodej kobiety i wskazać, w jakim kierunku powinna pójść jej przyszłość.

— Przyszłość — powtórzył w myśli. — No, tak, dość się nacierpiała! Trzeba zastanowić się poważnie, jak jej otworzyć oczy i uwolnić od człowieka, który nigdy nie był jej wart, a potem.... A potem dlaczego, naprzykład, nie miałaby wejść do willi „Girandola“ jako jej pełnoprawna właścicielka?!...

Stwierdził, że zakochał się.

Pierwszy raz w życiu.

(Ciąg dalszy nastąpi)